

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

N. mar pojedynczo kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata.

| | | | |
|-------------------------|----------------------|-------------------------|-----------------------|
| zamiejscowa: | | miejscowa: | |
| rocznie 36 K | ówwiorocznie K 9— h. | rocznie 28 K | ówwiorocznie . 7— K |
| półrocznie 18 K | miesięczn. K 3— h. | półrocznie 14 K | miesięczn. . . 2'40 K |

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik bankowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówioroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi i K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadeślanie po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petiutowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych, po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pismo Odręczne:

Kochany hr. Clam-Martinić!

Przebyliśmy trzecią zimę wojny z wszystkimi jej; dolegliwościami, a chociaż niejedną jeszcze miesiąc upłynie, zanim kielkujące ziarno da nam pożywienie, to przecież możemy oczekiwać, że wiosna przyniesie ułatwienie wyżywienia.

Do tego czasu trzeba przetrzymać, i to, naturalnie z wielkimi niedomaganiem, bezwątowania nam się też uda.

W tym ciężkim czasie odczuwam potrzebę powiedzieć Moim ukochanym ludom, jak wielce leżą Mi na sercu ich troski i że wdzięczny im jestem jak najgorzej za ofiarność i cierpliwość, z jaką wzięli na swe barki wszystkie ciężary wojny.

Z wdzięcznością oceniam też to, co ludność z podziwu godnym natężeniem sił duchowych i materyalnych zdziałała w tych poważnych dniach: pracę rolnika, pracę robotnika przemysłowego i rękodzielnika, górnika, słowem, pracę tych wszystkich walecznych i wytrwałych bojowników całego życia gospodarczego, którzy okazali się godnymi walecznych o istnienie i cześć naszej Ojczyzny bohaterów.

Także z głęboką wdzięcznością wspominam przykłądną działalność naszych patriotycznych kobiet, które w najcięższym czasie wytrwałością, gospodarzą tężyzną i

objawioną czynem miłością bliźniego na zawsze zapewniły sobie uznanie Ojczyzny.

Oczekuję, że wszyscy oni przejęci wielkością czasu, który wszystkie ręce rozkazuje wzywa do pracy, także i nadal czynić będą wszystko możliwe. Patrząc z pełną ufnością w przyszłość, błagam dla nich wszystkich o jak najobfitsze błogostawieństwo Boga. Oby mocna nadzieja rychłych lepszych dni towarzyszyła im w ich dalszej pracy, poświęconej dobru ogólnemu, Ojczyzny!

Polecam Panu oznajmić to ludności. Laxenburg, dnia 8 maja 1917.

Karol w. r.
Clam-Martinić w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 maja b. r. nadać najmiłościwiej, w najlaskawszem uznaniu wybitnych zasług w interesie poparcia wyniku pożyczek wojennych: order Żelaznej Korony III klasy z uwolnieniem od taksy: przewodniczącemu zarządu Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie dr. Aleksandrowi Małachowskiemu; krzyż wojenny za zasługi cywilne II. klasy: burmistrzowi w Andrychowiu, właścicielowi dóbr Stefanowi hr. Bobrowskiemu; naczelnikowi gminy w Tuchowie, sędziemu w stanie spoczynku, adwokatowi krajowemu dr. Jakóbowi Janidze; urzędującemu dyrektorowi austriackiego Towarzystwa akcyjnego przemysłu naftowego w Wiedniu Karolowi Klobassowi; gr. kat. proboszczowi i dziekanowi w Nowosiódkach

Gościńnych, powiatu rudeckiego, ks. Aitalowi Kowalskiemu; dyrektorowi Kasy oszczędności w Samborze dr. Wilhelmowi Krzysztoniowi; urzędującemu dyrektorowi Kasy oszczędności w Tarnowie Józefowi Kuszowi; dyrektorowi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dr. Franciszkowi Paszkowskiemu; adwokatowi krajowemu w Drohobyczu, pełnomocnikowi Towarzystwa wydobywania olejów ziemnych: dr. Arnold Segal i Spółka, dr. Arnoldowi Segalowi; dyrektorowi krakowskiej Filii Wiedeńskiego Banku Związkowego, członkowi Izby handlowej Alfredowi Szancerowi; rzym. kat. proboszczowi w Kochawinie, powiatu żydaczowskiego, ks. Janowi Trzopińskiemu; przewodniczącemu dyrekcji Kasy oszczędności w Białej, rady Cesarzowskiemu Janowi Vogtowi; krzyż wojenny za zasługi cywilne III. klasy: naczelnikowi Kasy Oszczędności w Jaśle Stanisławowi Beneschowi; profesorowi gimnazjalnemu, dyrektorowi stowarzyszenia konsumcyjnego „Kółka rolnicze“ w Nowym Targu Ludwikowi Czechowi; sekretarzowi Wydziału powiatowego w Starym Samborze Janowi Dychdalewiczowi; kierownikowi czteroklasowej szkoły ludowej męskiej w Iwonczu, powiatu krośnieńskiego, Karolowi Filipowiczowi; kierownikowi szkoły ludowej w Siedliskach, powiatu pilzneńskiego, Władysławowi Gawrońskiemu; dyrektorowi urzędującemu Kasy oszczędności w Wadowicach, rady Cesarzowskiemu Michałowi Gołębowskiemu; gr. kat. proboszczowi w Zboiskach, powiatu lwowskiego, ks. Eugeniuszowi Hoszowskiemu; urzędnikowi prywatnemu w Podhajcach Ma-

ryanowi Jurkiewiczowi; gr. kat. proboszczowi w Hołowecku, powiatu starsamborskiego, ks. Emilowi Kaliniczowi; dyrektorowi dóbr w Narolu Henrykowi Kalińskiemu; dyrektorowi urzędującemu Kasy oszczędności w Białej Wincentemu Kolarzickowi; starszemu nauczycielowi w Ellgoth Ludwikowi Korzeniowskiemu; burmistrzowi w Jaworowie, aptekarzowi Stanisławowi Lachowiczowi; burmistrzowi w Krakowcu Eliaszowi Lachowskiemu; kierownikowi szkoły ludowej w Mużyłowicach Narodowych, powiatu jaworowskiego, Janowi Lityńskiemu; dzierżawcy dóbr w Hodowie Janowi Mosiewiczowi; gr. kat. proboszczowi w Bortkowie, powiatu złoczowskiego, ks. Janowi Pinkiewiczowi; kierownikowi czteroklasowej szkoły ludowej w Lubatowej, powiatu politycznego krośnieńskiego, Walentemu Stanekowi; kierownikowi szkoły ludowej w Harbuszowie, powiatu zborowskiego, Karolowi Tyszeckiemu; kierownikowi szkoły ludowej w Pilźnie Józefowi Wojtanowskiemu; krzyż wojenny za zasługi cywilne IV. klasy: naczelnikowi gminy w Kulezycach Szlacheckich, rolnikowi Grzegorzowi Baranieckiemu; naczelnikowi gminy w Wiktorowie, rolnikowi Jerzemu Sałydze; naczelnikowi gminy w Chiszowicach, rolnikowi Janowi Sawiukowi; oraz naczelnikowi gminy w Turzem Herszowi Teicherowi.

12) Maciej Wierzbński.

DOLAR I SPÓŁKA.

POWIEŚĆ.

IV.

Ingres niemarnotrawnego syna.

(Ciąg dalszy).

Kto zapuścił się wzrokiem w wiecznie brudne czy też brudno wyglądające kurytarze czarwonawego, szpetnego cielska dworcowego, odkrywał wizerujące tu i owdzie kapelusze mieszczanek i mężczyzn, nie należących do „towarzystwa“, ale mających również dobre prawo do ludzkiej ciekawości. Zastęp ten rekrutował się z osób, bywających z zasady na okazalszych ślubach, pogrzebach i wszelakich tłumniejszych a bezpłatnych zebraniach. Jakżeż tedy nie miały one zobaczyć ingresu amerykańskiego milionera? Stanowiły tu niejako galerję teatralną. Nie odważywszy się wysunąć pod stalowy szklany baldachim peronowy, niewiasty te śledziły z perspektywy grupy uprzywilejowanych, notując w pamięci, jak damy są ubrane i z kim „flirtują“, i snując na tle spozstrzeżeń barwne nici przypuszczeń i — pewników.

Więcej wszakże od „towarzystwa“ zajmowała je posągowa figura lokaja w czerwonej kamizelce, w granatowej, guzami złotymi nabijanej liberyi. Sterczał w pobliżu hrabiego Roveretti, ale w przyzwoitej odległości, bez kapelusza, sztywny jak filar, na któ-

rym mogłaby się wesprzeć cała W. Brytania. Ze pochodził z Albionu, galerya poznała po wygolonej, suchej, nieruchomej masce. Szczególnie uderzyło ją, iż obok młodej i czerstwej, twarzy miał srebrzyste włosy, jednakże ktoś domyślił się słusznie, że angielska etykieta nakazywała lokajowi namaszczać włosy jakąś białą mazią.

Oczywiście galerya wiedziała już, że dostojny służący przyjechał przed godziną z Berlina samochodem, z większą częścią bagażów swego pana oraz z dwiema pannami służącymi. Na samego pana Klitowicza czekał na okólniku przed dworcem przesłizny, adamaszkiem wybity ekwipaż otwarty, zaprzężony, w nadzwyczajne, gigantyczne kasztany z pewnej księżęcej stajni.

Pojazd, lokaj, grono eleganckich osób, wiszący przy nich ogon pospolitych śmiertelników, wszystko to nie mogło ująć uwadze ani przechodzących pasażerów obu narodowości, ani służby kolejowej. Niejeden przystawał i spozierał pytająco na rozmawiającą grupę, niejeden urzędniczyna ocierał się o nie od niechcenia i podsłuchiwał nieco, zadając sobie pytanie, czemu peron poznański zawdzięcza takie zebranie.

Gdy pewien oficer pruski zagadnął o to blaknącego się beczynnie urzędnika, nie chcąc uchodzić całkiem za ignoranta, umundurowany pacholek odparł:

— Jakiś książę ma przyjechać z Berlina....

— Ah was?! — zdziwił się sympatycznie oficer, lecz uspokoił się, myśląc, że gdyby przybywał jakiś książę lub udzielny Herzog, widniałby tu już szpaler galowych mundurów.

Polacy? Zerknął żywo na młode damy, ażali nie ujrzy między niemi znajomej z czasu manewrów.

W tej chwili zdało się, że dreszcz ja-

kiś poruszył rozsypane po peronie osoby. Zaturkotały niskie, długie wózki tragarzy, w tym samym kierunku ruszyli wszyscy. Rozległ się zdala przeciągły świst lokomotywy, warczenie kół i głuchy basowy tętent. Ukazał się czarny smok dymem zionący, pędząc na peron, na ludzi.

Chwila nastała osobliwa.

Piersi weszły bezmiernem oczekiwaniem, rozprężyły się, zadrżały.

Łomocąc niby żelaznymi cepami wagonny przesunęły się i stanęły. Oczy poczęły przebiegać po szybach przedziałów.

— Ach, Guccio!! — strześlił wykrzyk niewieści, pełen radości w omdleniu rozczulenia tonący.

Zstąpił na ziemię poznański krezus amerykański — mężczyzna na sześć stóp wysokości, w popielatym meloniku, a na licach jego migotały daremnie tłumione blaski. Gustaw zauważył już grono strojnych postaci, otaczających siostry i powziął pewność, że uda się powitanie, w gruncie rzeczy zainscenizowane przez niego samego.

— Witamy!! — zerwał się jak ptak głosik małej Klitowiczówny.

Jednocześnie runęła na pierś Gustawa imponująca, pachnąca białołtowa. Nusia pierwsza według programu dostąpiła tego zaszczytu. On oddał jej uścisk, zaczem odsunął ją lekko od siebie i z miłym, zmysłowym uśmiechem Klitowiczówny zawołał:

— Nusia!!!... Paradna!

Na nic więcej nie było czasu, bo już zasłoniły mu świat cały ramiona i uściski Kornelii. A potem brali go, ścisłali, obracali, oglądali jacyś obcy ludzie, zarzucając stekiem polskich słów. Nie przypuszczał, aby można na jednym miejscu zgromadzić tylu tym językiem mówiących osobników.

W pierwszej chwili siostry, bratem zajęte, nie spostrzegły czekającej ze stopnia

wagonu smukłej blondyny. Natomiast panna Maniecka zdążyła już zaobserwować, że owej amerykanki nie można było nazwać „piękną“, jak chciała fama.

Maud przeszła wzrokiem szereg zgromadzonych z namiętnie skupioną uwagą Anglosasów, ze spokojem a wielkim rozczekawieniem, jakiego nie doznała nigdzie w swych podróżach. W kraju, gdzie leżała Opalenica, gdzie mówiono językiem Kościuszki, wszystko miało jakieś szczególniejsze i głębsze znaczenie.

Gdy tak stała, nie wiedząc w pierwszym momencie do kogo się zwrócić, przyskoczyła do niej Zosia Klitowiczówna, pociągnięta ku niej żywym prądem sympatyj, i ze ślicznym zawstydeniem podała jej bukiet róż włościwie przeznaczony dla pani Gustawowej.

— Witamy panią... Niech pani będzie szczęśliwą na tej ziemi... Proszę przyjąć te kwiaty od Zosi Klitowiczówny....

Młodość odruchowo złączyła się z młodocianością, zbliżyła obie panny do siebie magnetycznie.

— Ach, jakie ładne!... wyrzuciła srebrzystym dźwiękiem Maud, odbierając różę.

Zapomniała, że nie ma mówić po polsku; nie mogła poprostu odezwać się w innym języku. I, ujeta słowem i twarzą dziewczynki, od której biło ku niej tyle szczerej, cieplej serdeczności, pochwyciła ją za szyję i poczęła całować jak koleżanka koleżankę. Bezwiednie dziękowała jej za to, że zaraz na wstępie targnęła ją za serce i dała jej wzruszenie, utrwalające się zwykle na dnie duszy. Poczuli się wśród istot bliskich, wśród swoich, jakby w rodzinnym kraju i niemal zbratała z nim raptownie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 12 maja 1917.

Sytuacja wojenna.

Wedle *Morning Post* bitwa pod Arras przekroczyła punkt szczytowy. Niepodobna też wyobrazić sobie, by można było nagromadzić większe masy materiału ludzkiego i przyborów wojennych na tym froncie.

Ostatnia konferencja angielskich i francuskich szefów sztabów generalnych zastanawiała się nad wynalezieniem dróg nowych dla poprawy położenia wojennego. W łączności z tem pozostają zajęcia w parlamencie francuskim, w którym wniesiono interpelacje co do tego w jaki sposób przygotowana była ofenzywa dnia 16 kwietnia, oraz co do odpowiednich kroków przeciwko tym, na których spada odpowiedzialność. Tak więc Niemcy dzięki nadzwyczajnej swej bitności doszli do punktu, w którym powiedzieć sobie mogą, że co najgorsze, to już przeminęło. Przesilenie, które w każdej wywiązuje się bitwie, jest szczęśliwie pokonane. Rzecz pewna jednak, że nie należy się luzować, jakoby to był koniec zmagani. Nieprzyjacieli, niezdolny operować potężnym taranem, szuka szczęścia przy pomocy drobniejszych narzędzi.

Ostatnie biuletyny donoszą o wzmaganiu się ognia artyleryjskiego na froncie Arras jako też o kilku bezowocnych przedsięwzięciach angielskich pod Lens i Avion. Także przeciw Fresnoy kilkakrotnie Anglii zwrócili swe ataki, nie jednak niemi nie uzyskawszy. O posiadanie Bullecourt toczą się dalsze walki.

Pomiędzy Soissons i Reims utrzymała się czynność bojowa w dość ciasnych granicach. Nadaremnie atakowali Francuzi St. Marie Ferme (5 km. na wschód od Cormicy) i okolice na północny zachód od Prosnas.

Do troski, jaką obu potencjom zachodnim sprawia Rosya przyłącza się obecnie kłopot z Włochami. Prasa francuska żywo zajmuje się niemi. „Stanowisko Włoch, pisze *Bataille*, godne jest podziwu. Daje ono dostateczne podstawy miotanym w prawo i lewo oszczerstwom przeciw temu państwu. Dom Sabaudzki prowadzi już tylko pozorną wojnę. Byłby czas w końcu, by włoski rząd wojenny zdecydował się raz przeciw wzięciu w operacjach czynny udział. Ponieważ mocarstwa zachodnie wykreśliły rosyjskiego sprzymierzeńca z bilansu militarnego i całkiem już nie wierzą w zapowiadaną tylnie ofenzywę Aleksiejewa, bezczynność włoska wywołuje coraz większe zaniepokojenie. Nie trzeba więc dziwić się, jeśli podpułkownik Pris błaga Stany Zjednoczone o jak najszybsze wysłanie wojsk swych do Francji, aby entente ochronić od niebezpieczeństw stworzonych stosunkami, jakie zaplanowały w Rosyi“.

Wogóle ostrą kampanię prasową wszczęto we Francji przeciwko sprzymierzonym Włochom.

Przyjemnie dostaje się najwięcej gorzkich pigulek baronowi Sonnino. Przedstawiciele Francji i Anglii zarzucają go obelżywościami, ponieważ on, bar. Sonnino, ma podtrzymywać Cadornę w oporze przeciwko wysłaniu wojsk na front francuski i ma hamować zamiary ofenzywne generalissimusa.

Tymczasem Włosi mają słuszne podstawy ku temu, by nie wyrzucić się z nową ofenzywą. Dziewięciokrotnie próbował jej wódz włoski i każdym razem nadaremnie. Zkądże racja przypuszczać, że dziesiątym razem lepiej to się powiedzie? Włochom zresztą wystarczy spojrzeć dokoła po aliantach, by ich odeszła ochota. Smutnie opuściła skrzydła wiosenna ofenzywa na zachodzie, choć przygotowano ją tak gruntownie i tak optymistycznie łączono z nią nadzieje. Jesliby więc Włochy rzucili się na przeciwnika, a powięta się im noga, to kto pospieszy im z pomocą? Rzecz byłaby inna, gdyby ofenzywa na zachodzie wypadła była pomyślnie dla aliantów; wtedy i włoskiej interwencji uśmiechałaby się możliwość sukcesu.

Na razie Francja i Anglia wyczerpują się coraz bardziej; zatem — rozumują we Włoszech — coraz bardziej zbliża się pokój. Włochy zaś tem więcej zyskać mogą w przyszłych układach, im silniejsze uzyskają oparcie na armii, im mniej dadzą ją sobie przedtem przetrzebić.

Wśród tego nie ustaje ofenzywa Sarrailla, podjęta dla ulżenia frontowi zachodniemu. Walka na froncie macedońskim wre z ogromną zacietością, przewyższając pod tym względem wszystkie dawniejsze wysiłki ekspedycji salonickiej. Znowu w łuku Cerny koncentruje się główna czynność bojowa. Na 16 kilometrowym froncie atakowali zwartą masą Włosi, Francuzi, Rosjanie. Odparto tę nawałę, przygotowując nieprzyjaciela o ciężkie straty.

Ostre walki toczyły się również w okolicy na północny zachód od Monastyr i na północ od Vodeny. Tu, po dłuższej przerwie, pokazali się pono Serbowie na widowni boju. Wojska bułgarsko-niemieckie wszędzie odniosły zwycięstwo.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji:

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Wiedeń, 11 maja. Urzędowo ogłaszają dnia 11 maja:

(Z wschodniego i południowo-wschodniego teatru wojny).

Nie ważnego.

(Z włoskiego teatru wojny).

Nad dolnym Isonzem znaczna obopólna działalność lotnicza.

Zastępca szefa sztabu gen. v. Hoefler gen-por.

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Berlin, 11 maja. *Biurowolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 11 maja:

(Z wschodniego teatru wojny).

Czynność bojowa pozostała mała.

Front macedoński: Ponowne próby ataków Francuzów i Serbów między Cerną a Wardarem nie zdołały nic zmienić w przebiegu dla wojsk koalicji bitwie. Odparto je doszczętnie. Z doniesień wojsk okazuje się, że nieprzyjacieli w swych trzydniowych bezowocnych atakach poniósł nadzwyczaj ciężkie straty.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojska ks. Ruprechta: Czynność obu artylerji wczoraj na całym froncie bojowym pod Arras wzmogła się do znaczniejszej gwałtowności. Częściowe natarcia Anglików pod Fresnoy, Roex i między Monchy a Cherisy pozostały bezskuteczne. Nieprzyjaciela, usiłującego opanować Bullecourt za pomocą oskrzydlenia, odparto, przyczem poniósł on znaczne straty.

Grupa niemieckiego Następcy Tronu: Po spokojnym stosunkowo przedpołudniu, pod wieczór czynność bojowa między Soissons a Reims znowu się wzmogła. Silniejsza walka działa wszelkiego kalibru rozwinęła się zwłaszcza na gościńcu Soissons-Laon, po obu stronach Craonne, wzdłuż kanału Aisne-Marna w Szampanii i miejscami w Argonach. Silne ataki Francuzów między górą Zimowa a gościńcem Corbeny-Berry au Bac, jakoteż pod Prosnas spełżyły na niczem.

Grupa ks. Albrechta: Nie zaszkło nic szczególnego.

W walce naspowietrznej i ogniem obronnym stracono dnia 10 b. m. 18 nieprzyjacielskich samolotów i jeden balon na uwięzi. Podp. bar. Biechthofen pokonał 22 z rzędu nieprzyjaciela, podpor. Gontormann 20.

Pierwszy generalny kwatermistrz: Ludendorff.

Rewolucya w Rosyi.

Anarchia.

Muszą jednak, mimo wszelkich pięknych słówek, sprawy w państwie rosyjskiem układać się zbyt niepomyślnie, kiedy sprzyjające obecnemu przewrotowi angielskie *Biurowolffa* zdecydowało się na puszczenie w świat tak pesymistycznej depechy. Donosi ona mianowicie z Petersburga:

Minister wojny Guczkow oświadczył w Dumie, że w Rosyi panuje anarchia. Są dwa rządy, a może jest ich i więcej. Armia cierpi na tę samą chorobę, lecz jeszcze w gorszym stopniu. Nie jest za późno na leczenie tej choroby, lecz nie można ani chwili stracić.

Przeciw pułkom narodowościowym.

Petit Parisien pisze: Wydział wykonawczy Rady robotników i żołnierzy w Petersburgu prosił rząd tymczasowy, aby nie zezwalał na tworzenie ukraińskich, estońskich i fińskich pułków narodowych.

Rocznica otwarcia pierwszej Dumy.

Petersb. Agencja telegr. ogłasza: Z okazji rocznicy otwarcia pierwszej Dumy odbyło się wczoraj wspólne uroczyste posiedzenie członków trzech poprzednich Dum i obecnej Dumy. Na posiedzenie przybyli wszyscy członkowie rządu tymczasowego i ciało dyplomatyczne.

Prezydent Rodzianko wygłosił mowę, w której między innymi powiedział, że od piera wszelkie widoki pokoju odrębnego. To zapewnienie, jakoteż dalsze oświadczenie o lojalnym stanowisku Rosji wobec sojuszników, przyjęto oklaskami. Ostatnie oświadczenie dało powód do entuzjastycznych owacji dla ambasadorów państw sojuszowych.

Zniesienie kary zesłania i deportacji.

Rząd zniósł karę zesłania i deportacji i zastąpił je karą więzienia najmniej trzyletniego.

Przygotowania do Konstytuancy.

Podług depechy *Petersbursk. Ag. telegr.* rząd tymczasowy zamianował komisję, złożoną z 11 członków, celem wypracowania ordynacji wyborczej do Konstytuancy.

O zmianę gabinetu.

Z Petersburga telegrafują: W związku z ostatnim oświadczeniem rządu tymczasowego o włączeniu do gabinetu przedstawicieli tych stronnictw politycznych, które dotychczas nie biorą bezpośredniego udziału w rządzie, prezydent ministrów ks. Lwow wystosował pismo do przewodniczącego Rady robotników i żołnierzy Czeheidzego i prezydenta Dumy Rodzianki, aby — celem urzeczywistnienia tego zamiaru — zawiadomili o nim Radę, względnie Dumę.

Corriere della Sera donosi z Petersburga: Jak słyhać, wydział wykonawczy robotników weźmie udział w gabinecie, delegując trzech albo czterech członków jako ministrów bez teki, jednak z prawem głosu. Plan ten został ułożony w czwartek między wydziałami robotniczymi z Petersburga i Moskwy. Z rządem tymczasowym toczyły się już w tej sprawie rokowania.

Petit Parisien pisze: Myśl o ministerstwie koncentracyjnym przy udziale członków Rady robotniczo-żołnierskiej czyni wielkie postępy.

Widmo głodu.

Birż. Wiadom. wskazują na coraz niepomyślniejszy stan kwestyi żywnościowej. Ze

102)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

Część druga.

III.

(Ciąg dalszy).

Pan Drafford przeczuwał w tem jakąś tajemnicę.

Jaka?

— Jest tyle rodzajów przesądów — bąknął. — Cudzoziemiec?... Nie, bo sąsiaduje z panią na wsi... Protestant? izraelita? mahometanin? czy co?

— Nie podobnego — odrzekła hrabina nerwowo. — Mój protegowany, Jerzy Lambre jest... dzieckiem... dzieckiem nieślubnym. Nigdy nic o jego matce nie słyszałam!...

— Proszę, sytuacja wcale nie codzienna!... dziecko nieślubne, które matka opuściła a ojciec wychował!... to się nie często widuje!... Porządny człowiek, zapewne, ten ojciec?

Czuła, że usta jej bledną: zaciskając kurczowo rękę na ramieniu fotela, szepnęła: — Słyszałam o nim wiele dobrego.

Następnie, po pauzie, dodała:

— Dla tego pana pytałam, czy pani Grandjean nie jest kobietą ciasnych pojęć... i dla tego pytałam o posag. Jeżeli panna Grandjean posiada majątek mniejszy, niż syn Lambre'a, wypadnie dobrze się namyśleć nad sytuacją.

Drafford drapał się w brodę.

— Nie bardzo wygodny do przedsta-

wienia, kandydat pani!... Ofiarować takiego narzeczonego młodej dziewczynie, która nie ma żadnego powodu czynić ustępstw! gdyż ostatecznie, to on nosi na sobie płamę swego urodzenia.

Oblicze hrabiny się ożywiło.

Serce jej uderzało gwałtownie.

— Nie przeczę... Jednakże, czyż to jego wina?...

— Tak... oczywiście. Lecz cóż na to poradzić? Społeczeństwo jest tak urzędzone!... Osobiste przymioty nie zawsze przemogą przesady!... Idzie się z prądem opinii!...

Hrabina nadto cierpiała, aby mogła zdobyć się na wymowę.

Bolesć, jakiej doznawała, obezwładniała jej myśli.

Cała krew napływała jej do serca.

— Zapewniam pana — rzekła głosem powolnym — że co do tej kwestyi nie miałabym skrupułów. Gdyby miała córkę i gdyby młody człowiek, którego mi przedstawiono, dawał mi gwarancję zdrowia, wykształcenia i powagi, co zapewniłoby szczęście mego dziecka. Pan Lambre, ojciec, jest z pewnością bogatszy, niż panu powiedziałam... Jeżeli pan sądzi, że potrzeba dokładniejszych informacji... zanim się rozpocznie jakie kroki... będę się starała dowiedzieć... Nie spuszczała oczu z pana Drafford.

On nie odpowiedział.

— I cóż pan o tem myśli? — nalegała.

— Myślę... myślę... że to rzecz niewygodna... i że wdzięczny będę pani hrabinie, jeżeli zechce pominąć mnie w tej sprawie.

Uśmiechnęła się, zadowolona.

— Myślałam o panu, bo znam pańską dyskretyę i takt, z jakim pan przystępuje do każdej rzeczy... Myślałam... że pan mi nie odmówi. Ten krok do niczego nie zobowiązuje,

— Nie chciałbym pani odmówić... a także nie chciałbym się narazić pani Grandjean.

Hrabina nie chciała za nic wyrzec się swoich projektów. Po chwili więc mówiła:

— Proszę mnie posłuchać: jest sposób, aby wszystko pogodzić. Może pan powiedzieć tym paniom, że pewna rodzina powierzyła panu podobną misję i że trochę pan się waha, ze względu na fakt, który im pan wyjaśni... Naturalnie będzie pan wychwalał młodego człowieka, jego powierzchowność, moralne zalety, co do których biorę na siebie odpowiedzialność.

Drafford się uśmiechnął.

— Nie mówiłem, że pani tysiąc razy lepiej potrafi to załatwić, niż ja?

— Ja nie mogę... z powodu owej przeszłości... z całą moją rodziną...

— Proszę słuchać dalej — mówiła po krótkiej pauzie. — Rozw nie pan swoją wymowę przed matką w obecności córki... w słowach prezerynych, lecz zrozumiałych... Jedna, czy druga coś musi odpowiedzieć! Wykrzyknik potwierdzający, zachęcający lub ganiący... To wystarczy, aby zrozumieć, co myślą!...

— Och! kobiety! kobiety! wszystkie takie same!... sprytnie!... podstępne!...

— Kiedy pan się zobaczy z paniami Grandjean?

— Tak pani śpieszno?

— Nie... Tylko nie lubię zwłoki! Chciałabym wiedzieć, czy sprawa dobry obrót weźmie.

— Wszystkie jednakowe! Wszystkie jednakowe!... Kochana hrabino, aby pani się przypodobać, udam się jutro tam, gdzie pani sobie życzy. Byle tylko pani mnie nie naraziła na jaką nieprzyjemność!

Zgadzał się!

Oblicze pani de Rochefleur się rozjaśniło.

— Nie... z pańską delikatnością w postępowaniu, na nie się pan nie narazi!

Nareszcie dochodziła do celu!

Odetchnęła z ulgą.

— Pojutrze przyjdę dowiedzieć się o rezultacie wizyty pana. Mam właśnie interes w tej części miasta.

— Bardzo dobrze. Inaczej, pozwoliłbym sobie na przyjemność wycieczki do Neuilly.

— To nie przeszkadza kochany panie, że czekać będę pana w innym dniu; we środę pan by mnie w domu nie zastał.

Nie trzeba chyba dodawać, że wcale nie miała żadnego interesu w tej dzielnicy, ale prosząc go, żeby ją odwiedził, nie mogłaby być pewną, że przyjdzie, gdy ona z pewnością się stawi.

Rozmowa toczyła się jeszcze o różnych przedmiotach.

Od czasu do czasu, Irena uważała, że Drafford był zamysłony.

Zapewne nad swoją misją!

— Mówi pani, że nikt nie znał jego matki? — spytał nagle.

— Tak.

— Jednakże, w małych miastach muszą ludzie plotkować tak samo jak w wielkich!

Zakłopotana tem naleganiem, hrabina musiała odpowiedzieć:

— Gdyby pan Lambre mieszkał w jakim miasteczku, prawdopodobnie wiele by mówiono... przypuszczano nawet... Ale posiadłość Glorioles leży o cztery kilometry od najbliższego miasta. A przytem, pan Lambre często wyjeżdżał... jak mi mówiono... Dziecko ukazało się w tamtych stronach dopiero wtedy, jak miało już siedm czy ośm lat.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wszystkich stron nadchodzą smutne wieści. Robotnika do pracy w polu trudno dostać. Skutkiem głodu nie chcą pracować także kobiety i uchodźcy. Niepewność położenia zaparalizowała rolnictwo. Właściciele majątków opuścili ręce i coraz więcej z nich opuszcza swe dobra. Wynik zjadł taki, że ogromne obszary pozostawiono odłogiem, że wień zbiory będą niedostateczne, a tem samem i głód zawitać będzie musiał nieuchronnie. Na południu i południowym-wschodzie obzar uprawiony zmniejszył się o 50 proc. Brak środków żywności, których deficyt obliczają na 20 proc., coraz dotkliwiej daje się odczuwać. Jeśli zniwa nie wypadną lepiej, niż średnio, nieuchronną będzie klęska głodu. Także produkcja mięsa podupadła i staje się coraz skąpsza. Nawet wojsko na froncie dostaje je już w niedostatecznej ilości, a ilość tego wypadnie wkrótce obniżyć jeszcze bardziej. Co gorsza, że o ile zboża będzie po zbiorach przecież więcej, to niema najmniejszej nadziei, by brak mięsa dał się w przyszłości usunąć lub choćby tylko złagodzić.

Dalsze naprzeczenie w Petersburgu.

Do *Corr. della Serra* donoszą z Petersburga: Aczkolwiek nastąpiło już pewne uspokojenie, nikt nie jest pewien co przyniesie jutro. Uderzającym jest, że klasa mieszczańska zorganizowała się szybko, aby podjąć walkę ze skrajnymi żywiołami.

Komendant Petersburg, gen. Kornilow, rozpoczął inspekcję koszar. Żołnierze dzielą się na zwolenników rządu i zwolenników Rady robotniczej. Ale nie brak także usposobionych wrogo przeciwko wszelkiej wogóle władzy. Stwierdzono, że jeden pułk piechoty brał wybitny udział w demonstracjach przeciwko rządowi. Gen. Kornilow stara się skombinować rodzaj jakby wyborowej gwardii, ślepo oddanej rządowi.

Finanse Rosyi.

Wedle doniesień z Petersburga, Miliukow na pamiętnym posiedzeniu w nocy z 3 na 4 maja odczytał delegatom depezę rządu amerykańskiego, domagającą się ze względu na przyrzeczone zarządzenia finansowe, stanowczych politycznych wyjaśnień. Minister skarbu Tereszenko oświadczył, że rosyjski dług państwowy wzrósł w ciągu trzech lat wojny z 8 miliardów na 36 miliardów rubli, a obieg goty z 1.6 na 10.3 miliardów rubli. Dienne koszty wojenne, które wynosiły z początkiem wojny 14 milionów dziennie, wynoszą 56 milj. rubli.

Francuskie obawy.

Temps, Journal des Débats, Figaro, Matin i Victoire oświadczają, że grupa mniejszości socjalistów i petersburskiej Rady robotniczej w równej mierze popierają zbrodnię przeciw sprawie czworporozumienia. Francja nie myśli uważać proklamacji pokojowej Skobieleva za głos rosyjskiej demokracji. Francuska prasa uzniaby była dobrze — pisać — gdyby wcale nie podała była odezwy Skobieleva, gdyż jestto głos prywatny.

Odezwa — wywodzi *Journal des Débats*, mogłaby była być podpisana taksamo przez Lenina. Skobielev propaguje dalej haniebną robotę Protopopowa. W spisie członków Rady robotników i żołnierzy niedarmo mieści się tyle nazwisk niemieckich.

„Rosyjska rewolucja, konkluduje *Gauleis*, nieświadomie zaprzęta się w służbę niemiecką. To też obawiać się należy, iż pomiędzy Rosyją a jej sprzymierzeńcem dojdzie do bardzo ostrych przeciwieństw.

Gorkij o Anglii.

Gorkij w swem nowozałożonym piśmie wywodzi, że zwycięstwo angielskie byłoby dla Rosyi nierównie groźniejszym, niżli niemieckie. Zwycięstwo Anglii wyzwoliłoby Europę od hegemonii Niemiec, ale wyzwolone od tego brzemienia narody wpadłyby z deszczu pod rynnę.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa donosi dnia 11 maja wieczorem: Na frontach wojennych na zachodzie położenie niezmiennione.

Na morzu.

Z Berlina telegrafują: Znowu zatopiono ośm parowców, cztery żaglowce i sześć statków rybackich łącznej pojemności 23.000 tonn.

W obszarze zamkniętym zatoki Biskajskiej wywiała się dnia 4 maja walka między niemiecką łodzią podwodną i sześcioma parowcami rybackimi, które otworzyły ogień. Cztery parowce rybackie zatonały, a dwa, jak się zdaje hiszpańskie, uszły. Zajście to wskazuje na to, że Francuzi celem zwalczania niemieckich łodzi podwodnych, nie cofają się przed narażeniem na największe niebezpieczeństwo hiszpańskich okrętów rybackich, przyłączając się do nich i używając ich za osłonę swych zasadzek na łodzie podwodne.

Z walk napowietrznych.

Urzędowo ogłaszają: Podczas wyprawy lekkich sił zbrojnych morskich niemieckich w dniu 10 maja, przyszło koło wybrzeża fiandryjskiego do walki z trzema małymi angielskimi krawoznikami i czterema kontrtorpedowcami. Nieprzyjacielski kontrtorpedowiec, na którym ogień naszej artylerji prawdopodobnie spowodował wybuch kotła, zatonał. Po stronie niemieckiej nie było ani strat, ani szkód.

Komunikat turecki.

Główna kwatery turecka ogłasza dnia 10 maja:

Front w Iraku. Oprócz małych potyczek placówek, spokój. Nad Eufratem Anglii w sile 300 ludzi z 2 działami i 2 karabinami maszynowymi przedsięwzięli ekspedycję karną przeciw Turkom oddanym, Beduinom. Wyprawa ta zakończyła się odwołaniem nieprzyjaciela, który miał stracić 120 ludzi.

Front kaukaski. Próba oddziału nieprzyjacielskiego zaatakowania niespodzianie tureckiej linii straży w odcinku tureckiego lewego skrzydła, spełzała na niczem. Nieprzyjaciela zmuszono do odwrotu.

Front Synajski. Za frontem nieprzyjacielskim naprzeciw Gaza zaznaczała się czynność bardziej ożywiona. Samo miasto Gaza od godz. 6 popoł. dnia 8 b. m. przez pewien czas było w ogniu działowym. Obopólna działalność lotnicza znaczna.

Komunikat bułgarski.

Bułgarski sztab generalny ogłasza dnia 10 b. m.:

Front macedoński: Na wzgórzu 1248 na północ od Bitolii, po gwałtownym ogniu działowym, w południe wzięty w nader silny ogień niszczący wojska nieprzyjacielskie, szykujące się do ataku. Wkrótce potem nieprzyjaciel zdołał przedsięwziąć silny atak w szerokości 3 km., ale poniósłszy bardzo ciężkie straty, został odparty.

W Juku Cerny rano Francuzi, Rosyanie i Włosi, po jak najsilniejszym przygotowaniu do ataku, ruszyli do ataku na całym froncie, ale ogniem i kontratakami odparto ich. Później nastąpił drugi atak nieprzyjacielski na froncie 16 km., który doznał tego samego losu. Nieprzyjaciela, który wtargnął do wysuniętego naprzód rowu na północ od Makowa, pod wieczór potężnym kontratakem napowrót wyparto. Późniejsza ponowna próba ataku na północ od Makowa również spełzała na niczem. Na stanowiskach bułgarskich i przed niemi leży wielka liczba trupów nieprzyjacielskich. Dotychczas pojmano 262 ludzi i zdobyto 2 karabiny maszynowe i 4 karabiny automatyczne.

W okolicy Mogleny udało się oddziałom nieprzyjacielskim wtargnąć do jednego z bułgarskich rowów koło Dobropola, ale je napowrót wyparto. Próba nieprzyjaciela posunięcia się naprzód przeciw różnym miejscowościom została udaremnioua, a nieprzyjaciela zmuszono do odwrotu.

Na stanowiskach koło Dojrana walka trwała całą noc. Z niesłychaną zaciekleścią po kilkakrotnych bezowocnych atakach nocnych Anglii rano wykonali szalony atak, który po krwawych walkach wręcz odparto. Tylko na jednym wzgórzu Anglii zdołali utrzymać się, ale potężnym kontratakem zupełnie wyparto ich ze wzgórza. Obecnie całe stanowisko na południe od Dojrana jest w bułgarskich rękach.

W tych szalonych atakach i kontratakach nieprzyjaciel poniósł niebywałe straty. Całe stopy poległych Anglików leżą wzdłuż bułgarskich stanowisk i przed niemi. Na ogół walki, które wczoraj i dziś rozegrały się na froncie macedońskim, gwałtownością i zaciętością przewyższyły wszelkie walki, jakie dotąd stoczono na tym froncie. Ogień nieprzyjacielski wszelkich rodzajów brosi dosięgnął natężenia dotychczas niemywałego. Wojska bułgarskie i niemieckie broniły swych stanowisk z bezprzykładną walecznością. Dzięki ich niepokonanej wytrwałości, w ciągu tych dwóch wielkich dni bojowych, kilkakrotne zaciekle ataki wojsk Sarraila zniweczono. Zwłoki poległych nieprzyjacielskich żołnierzy wypełniają bułgarskie rowy, albo pokrywają teren przed bułgarskimi stanowiskami.

O konferencję w Sztokholmie.

Z Sztokholmu telegrafują: Jako wstęp do międzynarodowej konferencji socjalistycznej, rozpoczęły się wczoraj obrady delegatów holenderskich i skandynawskich. Wedle komunikatu, ogłoszonego przez *Socialdemokraten* — komitet holendersko-skandynawski wita liczne manifestacje solidarności wszystkich stronnictw międzynarodowych, zwłaszcza manifestację rosyjskiej Rady robotników i żołnierzy z dnia 9 maja, po której stronnictwa wahające się jeszcze prawdopodobnie przyłączą się do wspólnej akcji.

Komitet holendersko-skandynawski jest silnie zdecydowany spełnić pracę, wzmocnioną przez rezolucję petersburską, co może jednak nastąpić tylko w kraju neutralnym. Komitet z radością będzie rokował z przedstawicielami robotników rosyjskich, którzy przybędą do Sztokholmu. Komitet odbędzie narady z przedstawicielami mniejszości niemieckiej w dniach 15, 16 i 17 maja. Termin rokowań z innymi stronnictwami będzie później podany do wiadomości.

Socialdemokraten ogłasza telegram Berg Bjerga z Haparandy donoszący, że dnia 28 kwietnia był przyjęty przez Radę robotników i żołnierzy i odbył konferencję z Czechodzem, Skobielsem i Kereńskim. Po zażegnaniu przesilenia Rada robotników i żołnierzy zastanawiała się w dniu 6 maja nad sprawą wezwania do udziału w konferencji pokojowej socjalistycznej.

Telegram opiewa dalej: Przed odjazdem z Danii otrzymałem wiadomość o programie, z jakim niemiecy socjalni-demokraci zjawiają się na konferencji. Moje wyjaśnienia o sytuacji w Europie rozproszyły niektóre tendencyjne wiadomości prasy mieszczańskiej. Rada wyraziła mi podziękowanie. Wyczerpujący referat o moich rokowaniach ukaże się w *Lwiestkach*.

Dnia 8 maja Rada obradowała w dalszym ciągu i uchwaliła jednogłośnie przychylić się do myśli konferencji pokojowej i zapewnienia udziału wszystkich krajów i frakcyj wchodzących w zakres ruchu robotniczego. Rada obejmująca wszystkie frakcje, bierze sprawę we własne ręce i rozsyła nadto zaproszenia. Oczekują jako rzeczy pewnej, że przybędą także Anglii i Francuzi.

Rada wysłała deputacje do Skandynawii, aby uregulować wszystko potrzebne. Uzyskała wolne od cenzury połączenie telegraficzne i pocztowe z zagranicą neutralną.

Umówiłem się o wymianę wiadomości przez tydzień. Spodziewają się, że konferencja pokojowa będzie się mogła zebrać dnia 1 czerwca i że doprowadzi ona w ciągu lata do ogólnego pokoju.

Kierownictwo włoskiej partii socjalistycznej uchwaliło wczoraj wziąć udział w konferencji w Sztokholmie, jeżeli przyszłe wydarzenia nie będą tego rodzaju, aby temu przeszkodziły i zaprosić do wzięcia udziału w konferencji tych wszystkich, którzy brali udział w konferencji w Zimmerwaldzie. Powzięta uchwała wyraża żądanie, aby konferencja ustaliła program działalności wszystkich oddziałów międzynarodówki w sprawie pokoju i zreorganizowała funkcje międzynarodówki.

Dzienniki francuskie prowadzą dalej spór w sprawie mniejszości socjalistycznej we Francji. Kilka pism mniejszości oświadcza teraz, że mniejszość nie ugnie się, choćby stanowisko jej nie utrzymało się na kongresie narodowym socjalistów.

Matin donosi: Uchwała mniejszości wyśłania przedstawicieli do Sztokholmu wywołała wielkie rozdrażnienie w kuluarach Izby posłów. Ma być wystosowana interpelacja do rządu, czy wyda przedstawicielom mniejszości paszporty do Sztokholmu.

Dziennik *Bonnet Rouge* pragnie, aby Francja była reprezentowana w Sztokholmie, ażeby interesy jej nie padły ofiarą.

Z tajnego posiedzenia angielskiej Izby gmin.

Biuro Reutersa donosi: W dyskusji na tajnym posiedzeniu Izby gmin Churchill omawiał położenie wojskowe na lądzie i morzu, rewolucję w Rosyji, walki na zachodzie, znaczenie interwencji Ameryki i wojnę łodziami podwodnymi, straty w ludziach i materyale oraz ogólne położenie na Bałkanach. Kilku posłów postawiło pytania co do straty pojemności okrętów i oddziaływaniu tego na zaopatrzenie w środki żywności.

Lloyd George mówił szczegółowo o punktach poruszonych przez Churchila, omawiał wewnętrzną sytuację Austro-Węgier i sytuację Niemiec ze względu na rezerwy, co odbija niekorzystnie od położenia Anglii. Przynotował zapatrywania wódzów angielskich i francuskich, którzy są wielce zadowoleni z rezultatu ostatnich operacji wojskowych na froncie zachodnim. Co do wojny łodziami podwodnymi, przytoczył straty przeciętne miesięcznie od sierpnia i dał pocieszające wyjaśnienia o metodach zwalczania łodzi podwodnych. W sprawie środków żywności po-

wiedział Lloyd George, że przy oszczędnym używaniu i zwiększonej produkcji w kraju, niema powodu do obaw wygłodzenia. Anglia w roku 1917 będzie mogła pokryć swe własne zapotrzebowanie. Nie uważa on za konieczne powtarzać jeszcze raz celów wojennych sojuszników, znane są bowiem dobrze i od czasu kilkakrotnie złożonych oświadczeń w ciągu dwóch lat, nie zaszła w nich zmiana.

Asquith przychylił się do wywodów Lloyda George, potępił jednak odbywanie tajnego posiedzenia, ponieważ nie powiedziano na niem nie takiego, czego by nie można powiedzieć na posiedzeniu jawnym. Mowca wezwał Lloyda George, aby większą część swej mowy podał do wiadomości kraju.

O pojemności floty angielskiej.

W Izbie lordów oświadczył lord Curzon, że Anglia posiadała w dniu 13 czerwca 1916 r. 3900 okrętów pojemności 16,900.000 tonn rejestrowych brutto. W marcu 1917 r. posiadała Anglia 3500 okrętów ogólnej pojemności 16 milionów tonn. Kraje neutralne poniosły ciężkie straty, nie są jednak w możności pomnożenia swej pojemności okrętowej. Rząd chwycił się najenergiczniejszych zarządzeń celem zwiększenia pojemności okrętowej, jednakże myśl, że angielska flota handlowa po wojnie będzie większą od flot wszystkich narodów, jest ideałem, który przed wojną się nie urzeczywistnił, a byłoby nierozsądnem przypuszczać, że będzie się mógł urzeczywistnić teraz lub w przyszłości.

Pomoc dla okupowanych obszarów Belgii i Francji.

Biuro Wolffa donosi: Od chwili porzucenia neutralności przez Stany Zjednoczone, prowadzono dłuższe rokowania w sprawie dalszego prowadzenia dzieła pomocy w Belgii. Rokowania te obecnie się zakończyły, a zaopatrzenie ludności w obszarach okupowanych w Belgii i Francji północnej także i nadal można uważać za zapewnione.

Przegląd dzienników polskich.

Dz. Narodowy zamieszcza p. t. „Przed ważną decyzją“ następujące uwagi:

Sprawa utworzenia regencji w Polsce, dojrzała do znaczenia realnego postulat chwili, z dziedzin teoretycznych zagadnień przeszła w krąg praktycznej polityki. Sprawę tę podjęła Rada Stanu i uczyniła ją kręgosłupem swej koncepcji politycznej, której pomysły rozwiązane zdolne jest ruszyć kwestyę dalszego realizowania aktu 5 listopada, która obecnie utknęła na martwym poniekąd punkcie. Rada Stanu przeprowadziła już ważne i konieczne przygotowania do przejęcia niektórych przynajmniej funkcji władzy państwowej, lecz władzy tej dotąd faktycznie nie przejęła. Stawia to Radę Stanu w kłopotliwej sytuacji, albowiem nie może się ona wykazać pozytywnymi rezultatami swej pracy. Ludzie myślący politycznie wiedzą, że przyczyną tego leniwego tempa w organizowaniu państwa są natury zewnętrznej, lecz nie dochodzi to do świadomości szerokich warstw, które nie wchodząc w przyczyny, pragnęłyby widzieć rychło pozytywne skutki. Ta sytuacja musiała doprowadzić do postulatów, który wynika logicznie z aktu 5 listopada i który jedynie doprowadzić może do wyjaśnienia położenia i pełnienia sprawy naprzód. Wpłynęła na to niewątpliwie także sytuacja na arenie polityki międzynarodowej, która rozwija się w kierunku pomyślnym dla przyszłości państwa polskiego, a tem samem daje silniejszą podstawę naszym miarodajnym czynnikom do wyraźniejszego i energiczniejszego postawienia sprawy.

Żądanie ustanowienia regencji jest więc żądaniem naszej najwyższej obecnie władzy państwowej, jest także powszechnym żądaniem kraju, względnie tego obozu, który opowiedział się za organizowaniem państwa w przymierzu z państwami centralnemi. Jest to konieczność państwowa polska. Rozważne koła polityczne polskie, które zdecydowały się na budowanie Państwa Polskiego w oparciu o państwa centralne i do pracy tej wzywały społeczeństwo, przewidywały tę możliwość, że organizacja państwa napotykać będzie na wielkie trudności. Skoro bowiem nie mamy potężnego miecza, którym rozciąć moglibyśmy na naszą korzyść gordyjski węzeł naszej sprawy, trzeba w trudzie ciężkim dobijać się o lepszy byt, znosić mozolnie kamień na upragnioną budowę. Przystępując do tworzenia państwa za pośrednictwem tymcz. Rady Stanu, zdawano sobie równocześnie sprawę, że postęp prac zależęć będzie od siły Rady Stanu, która tyle jej będzie posiadać, ile jej użyćzy społeczeństwo. Jeśli obecnie Rada Stanu nie może się wykazać pozytywnymi rezultatami, mimo swych usilnych zabiegów, to ci, którzy skorzy są

do czynienia jej z tego powodu zarzutów i negowania jej racji bytu, winni zadać sobie pytanie, czy przyczyny tego są tylko natury zewnętrznej, czy uczyniono wszystko, aby jej zapewnić maximum siły i powagi, którą ona mogła rzucić na szalę decyzji z należytem skutkiem.

Radykalny odłam lewicy, który do niedawna w namiętny sposób agitował za uznaniem i posłuszeństwem dla Rady Stanu, a dziś z taką samą namiętnością pragnie wywołać nastroj przeciwny, działa niewątpliwie pod sugestją wypadków w Rossyi, wypadków, które przez nieokreślony jeszcze czas stanowić będą chaos i rozprężenie. Lecz w Rossyi istnieją organizacja państwowa, a przede wszystkim istnieje armia, która bądź co bądź stoi w obronie państwa, jako takiego. Jaką siłą realną dysponuje nasze społeczeństwo, aby na jej podstawie mogło sprawy stawiać na ostrzu miecza? Bo jeśliby ktoś negował i chciał obalić obecną zasadę (nie mówimy o środkach) tworzenia państwa, jako niewystarczającą, to musi mieć inną koncepcję, 1-pszą, którą tamtej by przeciwstawił. Jakąż to doskonalszą zasadę proponują radykalni malkontenci? I czy w koncepcji tej uwzględniają fakt istnienia Legionów polskich jako doniosłego dołka państwowego? Jest charakterystyczne, że polskie żywoły demokratyczne w Rossyi, grupujące się w niepodległościowym Komitecie demokratycznym, w Radzie Stanu widzą reprezentację narodową i od jej decyzji czynią zależnym kierunek polityki polskiej, a przede wszystkim tworzenie armii i rządu polskiego. Nie poszły one na lep szerzonych hasel rewolucyj rosyjskiej, która się w ich oczach rozegrała, kiedy natomiast żywoły narodowo-demokratyczne w Polsce prowadzą fałszywą grę z republikanizmem, aby w ten sposób, przez wnoszenie rozdwojenia w obóz aktywistyczny paraliżować akcję państwowotwórczą.

Ktoby chciał negocjować organizowanie państwa na zasadzie Rady stanu, musi się po sto razy zastanowić, czy polityka taka nie prowadzi w przepaść bez dna i czy nie wywoła w społeczeństwie nowego zamętu, w którym ono może utracić te zdobycze i możliwości rozwoju, jakie obecnie posiada. Ztąd też poważnie myślące koła społeczeństwa, którym nie zaimponuje błyskotliwy frazes, które zdają sobie sprawę zarówno z doniosłości chwili, jak i trudności w rozwiązaniu zagadnień Państwa polskiego, wytrwają przy Radzie Stanu i udziela jej najwybitniejszego poparcia, widząc w niej w danym momencie jedyną legalną reprezentację narodową i czynnik kierowniczy w rozproszkowanym społeczeństwie, rozumiejąc, że jeżeli się wymaga od Rady Stanu rezultatów politycznych, to należy jej dać siłę z zewnątrz, przy pomocy której rezultaty będzie mogła osiągnąć.

KRONIKA.

Lwów, 12 maja 1917.

— W gmachu Izby handl. Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warsztatów i narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

Kalendarz.

Niedziela (13 maja):
Serwaco. — Ciehostawa. — Samar.
Wschód słońca o godzinie 3:43 rano, zachód słońca o godzinie 6:56 po południu.

Poniedziałek (14 maja):
Bonifacio. — Dobiesława. — Jeremi.
Wschód słońca o godzinie 3:42 rano, zachód 6:58 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 17 C.

— JE. P. Prezydent lwowskiego wyższego Sądu krajowego Adolf Czerwiński przybędzie dnia 18 b. m. do Lwowa w sprawach urzędowych i pozostanie tu do końca miesiąca.

W tym czasie będzie udzielał audyencji codziennie między godziną 12 a 1 w południe.

— **W sprawie uregulowania zużycia zboża i mąki.** Dzisiejsza *Wiener Zeitung* ogłosiła rozporządzenie Urzędu żywnościowego w sprawie uregulowania zużycia zboża i mąki. Dotychczasowa dopuszczalna ilość maksymalna dla tych, którzy sami nie zaopatrują się, to jest dla ludności nierolniczej i dla ciężko pracujących z pośród niej, nie ulega zmianie. Jednakże rozporządzenie daje Urzędowi żywnościowemu możność ustalenia od wypadku do wypadku wedle miary będących do rozporządzenia zapasów, maksymalnego wymiaru tych ilości, które wydawane są z oddaniem odcinka karty na chleb, czy mąkę. Specjalne znaczenie ma wprowadzenie pojęcia ciężko pracujących.

— **Z Rady żywnościowej.** Z Wiednia donoszą: Na plenarnym posiedzeniu Rady żywnościowej, po dyskusji, w której wziął także

udział poseł dr. Diamand, powzięto uchwałę, aby P. Minister i Kierownik Urzędu żywnościowego natychmiast zamianował podkomitet Rady żywnościowej, złożony z przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych, który zbadałby szczegółowo gospodarke wszystkich istniejących Centrali. Przyjęto następnie uchwałę ogólnej komisji pracy, opiewającą: Urząd żywnościowy zechce przez odpowiednio stosowanie § 10 rozporządzenia Cesarskiego z dnia 24 marca 1917 przeciwdziałać skutecznie wybujałościom Banków w handlu towarowym. Do wniosku tego przyjęto dodatek domagający się, aby udzielenie licencji Bankom po myśli wyżej wymienionego paragrafu związane było z zobowiązaniem, że dotyczące Banki dla wszelkich tego rodzaju interesów środkami żywności i paszy prowadzić mają dokładne zapiski i mają dawać księgi do przeglądnięcia organom urzędowym. Wśród przyjętych wniosków znajdując się wnioski w sprawie zabezpieczenia konsumpcji krajowej całego tegorocznego zbioru owoców, jagód i grzybów, przy wyłączeniu handlu łańcuchowego i lichwy cen, oraz wniosek w sprawie równomiernego rozdziału zboża i mąki.

Po ukonstytuowaniu się komisji dla zaopatrzenia w węgle i dla spraw transportu, której przewodniczącym wybrano dr. Diamand, referował dr. Diamand o wnioskach swych dotyczących monopolu sacharyny, oraz produkcji i handlu wódką. Kilku członków Rady żywnościowej zajęło stanowisko przeciw referatowi. W szczególności sposób omawiano sprawę gospodarki ziemniakami, przy czem referent Son-tag oświadczył, że tylko państwowo uprawnione organa powinny odbierać ziemniaki. Referent podkreślił także i to, aby gospodarka ziemniakami zastrzeżona była wojennemu Zakładowi obrotu zbożem, który rozporządza odpowiednim aparatem. Szczegółowe wnioski o gospodarce ziemniakami zastrzeżono dla dalszych obrad.

— **Wydanie nowych znaczków pocztowych.** Wkrótce wydane będą nowe znaczki listowe, a to po 15, 20, 25 i 30 h., dalej kartki pocztowe pojedyncze po 8, podwójnie po 8 — 8 h., listy kartkowe po 15 h., z portretem Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości Cesarza Korola I, oraz znaczki pospieszne po 2 i 5 h. w zmniejszonej formie. Do bezpośredniego wyłączenia znaczków 15, 20 i 25 halerzowych używane będą odtąd stanzce z nowym wizerunkiem. Dotychczasowe znaczki 15, 20, 25 i 30 halerzowe, znaczki pospieszne, pojedyncze kartki podwójne po 8 — 8 h., oraz kartki listowe po 15 h., są ważne w obiegu tylko do 31 października b. r., a bezinteresowna ich wymiana nastąpić może na inne znaczki w ciągu miesiąca listopada b. r.

— **Na kurs pielęgnowania chorych** zapisywać się można do 14 maja b. r. Opłata 10 koron. Wymagane są dwie klasy szkół wydziałowych lub średnich. Wszelkich informacyj udziela się w prezidium Czerwonego Krzyża Piekarska 1 a. od godziny 4 — 5 po południu.

— **Uroczysty obchód** ku uczczeniu Konstytucji Trzeciego Maja odbędzie się w Schronisku dla superarbitrowanych Legionistów w niedzielę, dnia 13 b. m., o godzinie 7 wieczorem.

Zgubiono: w gmachu głównej poczty kwotę 200 kor. w banknotach.

— **Zjednoczenie Towarzystw dobroczynnych we Lwowie.** Posiedzenie Towarzystw dobroczynnych, odbyte dnia 8 marca b. r., wybrało ze swego łona delegatów dla opracowania szczegółowego statutu dla „zjednoczenia”. Obecnie komitet ukończył swoją pracę i uchwalił odpólny projekt statutu, który za pośrednictwem gminy m. Lwowa będzie przedłożony Namiestnictwu do zatwierdzenia. Następnie projektowane jest ogólne zebranie Towarzystw zajmujących się dobroczynnością publiczną i prywatną, aby dać możność Towarzystwom do przystąpienia do „zjednoczenia” w charakterze członków.

W dalszym ciągu nastąpi urządzenie bezpłatnego biura informacyjnego, którego zadaniem będzie zbieranie dat, dotyczących osób korzystających z dobroczynności, oraz założenie centralnego katastru ubogich, celem utrzymywania w ewidencji wysokości wsparć, udzielonych ubogim. Na założenie takiego katastru przyznały gmina m. Lwowa kwotę 5000 kor.

Ped kilka dniami centralny wydział dobroczynności odbył posiedzenie, na którym uchwalono zamianować nowych opiekunów ubogich na okres trzech letni. Wybrano 160 osób dla ośmiu komisji okręgowych, zajmujących się sprawami ubogich. Na dzień 19 b. m. wyznaczono wybory na przewodniczących komisji i ich zastępców.

W roku bieżącym upływa 10 lat od czasu zorganizowania dobroczynności i ujęcia jej w ręce gminy m. Lwowa.

— **Pełna Rada przybozna Centrali dla odbudowy kraju** obradowała wczoraj przez cały dzień nad budżetem od 1 lipca 1917 do 30 czerwca 1918. Przewodniczył P. Wiceprezydent Namiestnictwa Grodzicki. Przez cały czas obrad był obecny JE. P. Namiestnik hr. Huyn. Po otwarciu obrad, przedłożył szef sekcji technicznej radaa Dworu Ingarden budżet tej sekcji za czas wspomniany w ogólnej kwocie 127,300,000 kor.

Po przedłożeniu budżetu zabrał głos ks. Wojnarewski, który przedłożył imieniem ruskich

członków Rady przyboznej deklarację zaznaczającą, że ruskie organizacje ekonomiczne wzięły udział w pracy Centrali tylko na podstawie równouprawnienia zarówno w dziedzinie wewnętrznej organizacyi Centrali, jak i równego rozdziału pomocy na obie połowy kraju. Ponieważ układ w tej mierze zawarty jeszcze z P. Namiestnikiem hr. Dillerem nie został dotrzymany i obecnie przedłożony preliminarz budżetu nie daje rękoi sprawiedliwego postępowania wobec Rusinów, przedstawiciele Rusinów nie chcą brać odpowiedzialności za użycie pieniędzy rządowych, oświadczając, że w dalszych obradach udziału brać nie będą.

P. Wiceprezydent Namiestnictwa wyraził żal z powodu stanowiska zajętego przez reprezentantów Rusinów, którzy po złożeniu deklaracyi zbierowo opuścili salę.

Następnie toczyła się dyskusja nad przedłożonym budżetem sekcji technicznej, w czasie której członkowie Rady: pos. Diamand, prof. Gałęzowski, rektor Obmiński, pos. Maryewski, Kosobudzki, Serczyk i Strochal wyrazili zapartywanie, iż użyty na zebraniach system krytyki działalności Centrali, jest nie tylko nieodpowiednim i nieuzasadnionym ale także przynosi szkodę interesom kraju. Mowcy podnosili, że Centrala spełnia dobrze swoje trudne i ciężkie zadania.

Przemawiali następnie Andrzej ks. Lubomirski i pos. hr. Lasocki. Członek Rady Kosobudzki postawił wniosek, aby Rząd podjął odbudowę miast taksamo na zasadzie systemu subwencji, jak odbudowę wsi, a nie na zasadzie systemu pożyczek, które mieliby zaciągać sami właściciele domów.

Pos. Długosz wyjaśnił, że nie krytykował kierunku technicznej pracy ekspozytur bupowlanych, lecz, że podniósł zarzut, iż Rząd nie dotrzymał swoich obietnic co do odbudowy kraju i że nie dawano pieniędzy włocianom na bezopornie odbudowanie.

Po dyskusji uchwalono budżet sekcji technicznej i rezolucje p. Kosobudzkiego, a następnie budżet sekcji rolniczej w ogólnej kwocie 48 milionów kor. Przy budżecie rolniczym pp. Władysław Żeleński i Adam Jordan omawiali potrzeby rolnictwa.

Na popołudniowym posiedzeniu uchwalono budżet sekcji przemysłowej i handlowej w ogólnej kwocie 39,900,000 kor.

Osobna komisya, wybrana na poprzedniemu posiedzeniu przedłożyła wnioski, referowane przez ks. kanonika Siarkę w sprawie utworzenia osobnej, należącej wyposażonej sekcji dla oddłużenia urzędników państwowych, autonomicznych i prywatnych w Galicyi przy pomocy taniego najwyżej 3 proc. kredytu. Wnioski te uchwalono.

— **Szósta pożyczka wojenna.** Kasa oszczędności miasta Żywca uchwaliła subskrybować na 6-tą pożyczkę wojenną milion koron,

— **Kierownictwo Biura pośrednictwa pracy dla superarbitrowanych Legionistów i ich rodzin** przy departamencie Opieki legionowej — Centrala Lwów, ul. Batorego 1. 32, podaje do wiadomości, że z dniem 10 maja b. r. utworzyło powiatowe Biuro bezpłatnego pośrednictwa pracy w Cieszanowie, Lubaczowie, Starym Samborze i Przemysłu. Zakres działania tych biur rozciągać się będzie na odpólnie okręgi sądów powiatowych. Biura te pozostawać będą w stałym kontakcie z Centralą lwowską i krajowym Biurem pracy w Białej. Interesowani, którzy mieszkają w okręgu odpólnego powiatu sądowego, mają swe zgłoszenia posad wolnych lub poszukiwanych nadsyłać odtąd wprost wyżej wymienionym Biurom. Bezinteresowne kierownictwo Biura cieszanowskiego objął dr. Leon Popkiewicz tamtejszy sędzia, Biura lubaczowskiego prof. Kazimierz Tokarski w Lubaczowie, Biura starsamborskiego p. Jerzy Dychdalewicz, sekretarz Rady powiatowej tamże, Biura zaś przemyskiego Biuro porady prawnej i pośrednictwa pracy w Przemysłu plac Czackiego 3. W najbliższym czasie powstaną dalsze Biura, co będzie za każdym razem ogłaszane. Ewentualne datki na niezbędne koszty organizacyjne, tj. zakupno pieczęci i druków należy składać w lwowskim departamencie Opieki legionowej, lub też za pośrednictwem dzienników z podaniem przeznaczenia ofiarowanej kwoty.

— **Na rzecz zdrowia dzieci.** Jak już wczoraj donieśliśmy, akcja zarządu gminy i komendy miasta Lwowa, celem zabezpieczenia dzieciom i młodzieży szkolnej swobodnego odpoczynku w czasie letnim w Brzechowicach, postępuje razno naprzód. Wczoraj po południu wyjechała do Brzechowic komisya dla ułożenia planu na miejsce, jak i gdzie należy umieścić dzieci, objęte humanitarną akcją. W komisji wczorajszej wzięli udział: szef departamentu dobroczynności magistratu starszy radaa magistratu p. Aleksander Ostrowski, dyrektor departamentu technicznego magistratu inż. Łużekci ze starszym inżynierem magistratu p. Pawluciem, przewodniczący komitetu miejskiego zakładu sierot p. Sklepiński i dyrektor zakładu miejskiego sierot p. Wunsch. Członkowie komisji pod przewodnictwem p. Aleksandra Ostrowskiego zwiedzili cały szereg will i domów mieszkalnych, które nadawałyby się do pomieszczenia młodzieży, a następnie poczyniła komisya dokładne obliczenia wymiarów mieszkań, co do których osądzono, że są najbar-

bardziej odpowiednie dla powyższego celu. Nadmienienie należy, że właściciele kilku will oświadczyli gotowość oddania mieszkań do dyspozycji młodzieży bez żadnych wynagrodzeń, w zamian za co, o ile to jest konieczne, zarząd gminy poczyni własnym kosztem konieczne adaptacje i gwarantuje oddanie napowrót mieszkańia p skończonych feryach w stanie, w jakim je otrzymano.

W ten sposób więc, oprócz miejskich budynków kolonij wakacyjnych, które ogółem pomieszczą około 500 dzieci z miejskiego zakładu sierot, i baraków przenośnych, oddanych do dyspozycji przez komendę miasta i mogących pomieścić 400 dzieci, będą wynajęte także całe wille i oddane rozmaitym Towarzystwom humanitarnym, sprawującym opiekę nad dziećmi.

Komisya zwiedziła nadto położony obok budynków kolonij miejskiej, zakład wodolecznicy p. Bratkowskiego, w którym dzieci będą mogły dowolnie używać kąpień, tuszów i t. p. Chwila, w której młodzieży szkolna będzie wysłana na odpoczynek dla nabrania nowych sił do dalszej pracy — nie jest zbyt daleką; dlatego przygotowanie planu rozmieszczenia i poczynienie koniecznych adaptacyj w mieszkaniach będzie wkrótce przeprowadzone.

— **Posiedzenie komitetu aprowizacyjnego** odbyło się wczoraj pod przewodnictwem zastępcy komisarza rządowego dr. Schleichera, który przedstawił w szczególności sprawę aprowizacyi miasta. Między innymi omówił dr. Schleicher sprawę zkontraktowania ziemniaków na okrss 1917/18 do dyspozycji miasta, na co Namiestnictwo zezwoliło większym miastom. Z kolei poddano dyskusji kwestyę zaopatrzenia miasta w opał, spirytus denaturowany i t. d.

Członek komitetu aprowizacyjnego p. Rybicki postawił wniosek celem zaproszenia posłów z miasta Lwowa do brania udziału w obradach komitetu. Sprawę tą zajmie się Rada przybozna m. Lwowa.

— **Z Tow. Przyj. sztuk pięknych.**

Onegdaj odbyło się posiedzenie dyrekcji Towarzystwa pod przewodnictwem wiceprezesa prof. Uniw. dr. A. Jurasza. Na porządku dziennym obrad była sprawa urządzenia w Pałacu sztuki na Placu powystawowym dorocznej „Wystawy wiosennej”. Wiceprezes oazał, iż wskutek trudności transportowych nie można liczyć na współdziałanie artystów nielwowskich, wystawa więc będzie obejmowała tylko dzieła tutejszych malarzy i rzeźbiarzy, do których rozszkano już zaproszenia. Ponadto Tow. urządzi osobny dział retrospektywny czterech artystów: Batowskiego, Kurezyńskiego, Kwiatkowskiego i Rybkowskiego.

Nie małą atrakcją będzie między innymi również kolekcya dzieł Władysława Jarockiego, owoc jego studyów z czasów pobytu w Poroninie.

Nad sprawami temi rozwinęła się obszerna dyskusya, w której zabierali głos: radaa wyższego sądu krajowego Rybicki, poseł Lewakowski, artyści Batowski, Rybkowski i Kurezyński, poczem uchwalono raz jeszcze zwrócić się do naszych artystów z wezwaniem jak najlepszego obeśiania wystawy.

Dzieła należy nadsyłać do dnia 17 b. m. wprost do kancelaryi wystawy w Pałacu sztuki na Placu powystawowym.

Sale Pałacu w tych dniach będą już odświeżone i stosownie przygotowane na pomieszczenie dzieł, które już niebawem ocenić będzie specjalna komisya jury. W projekcie jest wydanie katalogu ilustrowanego, do którego wstęp i objaśnienia ma napisać jeden z krytyków lwowskich.

„Wystawa wiosenna” może być więc istotnie bardzo ciekawa i piękna. Umieszczona w Pałacu na tle zieleni i kwiatów, ściągając ona będzie w miesiącach letnich wielu zwolenników sztuki i tych wszystkich, którzy używając przechadzki na pięknym wzgórzu, zechcą odpocząć w tych wykwintnych, chłodnych salach.

— **Czas zamykania przedsiębiorstw fryzjerskich.** Komenda miasta ogłasza: W obec wątpliwości, jakie się wyłoniły, podaje się do powszechnej wiadomości, że przedsiębiorstwa fryzjerskie mają być traktowane na równi ze sklepami, wymienionymi w tutejszem obwieszczeniu E. Nr. 3711/1917 sub. 2, że zatem mają być zamykane o godzinie 8 (w soboty o 9) wieczorem.

— **Zmarła:** w Dublinach, Józefa z Hegedüsów Połowiczowa, w 32 r. życia.

— **W ulicy Zamarystynowskiej** potrącił wczoraj jeden z wozów miejskiej kolei elektrycznej bawigę się na ulicy 9 letnią Klarę Kąrzównę, która upadła na bruk, zraniła się ciężko w prawe kolano. Odwieziono ją do szpitalika św. Zofii.

— **Dwa samobójstwa.** Pogotowie ratunkowe wyzywało wczoraj do dwóch desperatów, którzy pozabawili się życia. Przy ul. Jagiellońskiej 1. 18 odebrał sobie życie przez powieszenie robotnik Eugeniusz Paczek. Drugi wypadek samobójstwa wydarzył się w polu przy drodze Lubienieckiej gdzie celem pozabawienia się życia, poderżnął sobie gardło Antoni Stojko. Pomoc lekarska w obu wypadkach okazała się spóźniona. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W niedzielę o godz. 3 30 po południu „Wilki w nocy“, komedia w 3 aktach Tadeusza Rittnera. — W niedzielę o godzinie 7 30 wieczorem „Traviata“, opera w 4 aktach Verdiego. Występ Ady Sari-Szayerówny i Tad. Łowczyńskiego. — W poniedziałek o godzinie 7 30 wieczorem „Synek admirała“, komedia w 3 aktach A. Mars'a i H. Lyon, z Nowackim w tytułowej roli. — We wtorek o godzinie 7 30 wieczorem (wznowienie) „Marta“, opera w 4 aktach Flołowa. Występ Ady Sari-Szayerówny, Fr. Bedlewieza i St. Tarnawskiego.

Z TEATRU.

(„Synek admirała“, komedia w 3 aktach Antony Mars'a i Henri Lyon, przekład Ksawerego Walczaka, odegrana po raz pierwszy na lwowskiej scenie w dniu 11 maja b. r.).

Po dwu udanych premierach polskich Stanisława Kozłowskiego (a szkoda, że „Medal 3 Maja“ tak prędko zniknął z afisza) i Tadeusza Rittnera, sięgnęła dyrekcja teatru znowu do literatury zagranicznej, obdarzając nas wczorajszego wieczoru trzyaktową komedią Antony Mars'a i Henri Lyon pod efektywnym tytułem „Synek admirała“.

Tytuł uprzedzał z góry, że wkroczyliśmy ponownie w sferę farsy, w której odtwarzaniu zespół nasz doszedł do wysokiego stopnia sztuki. Tytuł uprzedzał, ale też i zawiódł częściowo, nowość bowiem wczorajsza, w akcie pierwszym potrącająca istotnie silnie o granicę, od której rozpoczyna się farsa, w następnych aktach staje się przewlekłą, miejscami nawet nużąca, zakończenie jej zaś dźwięczy sentymentem, usiłującym zdobyć sympatyę widzów.

Czy to się w zupełności udało? Wątpimy. Komedia wspomnianej w tytule spółki literackiej nie należy do lepszych i laurów antorem nie zdobędzie chyba nigdzie zbyt wiele.

Admirał de Loris wyruszył na niebezpieczną wyprawę do bieguna północnego, która już tyle pochłonięła ofiar. Utknął tam gdzieś wśród bezkresnych pól lodowych, a tymczasem młodziutka i powabna jego żona oczekuje w Paryżu z utęsknieniem z dnia na dzień powrotu małżonka.

Mijają trzy, nawet cztery lata, obiega pogłoska o bohaterkim zgonie lwa morskiego, admirałowa jednak z wiarą patrzy w przyszłość, spędzając czas godzinami nad mapami i globem ziemskim, nastuchując pilnie, czy nie usłyszy kroków powracającego w progi rodzinne męża.

Przyjaciele admirała nie tracą czasu nadaremnie: dr. Garadoux pragnie za wszelką cenę poślubić niezawodnie już owdowiałą admirałową; La Fariède marzy o przelotnym z nią, nie zobowiązującym romansiku. Nie wiasta jednak, aż osamotniona, młoda i bardzo urodziwa, pomija zabiegi ich jak również i innych amatorów „kwaśnych winogron“ śmiechem i żartami, błędząc bezustannie paluszkami po globie a myślami wśród zwałów lodowych północnego bieguna.

Monotonny jej żywot przerywa bomba w postaci listu z prowincji, w którym nieznanym jej nauczyciel donosi, iż jeszcze dnia tego odstawi do Paryża synka admirała, ojciec bowiem od kilku lat nie ponosi kosztów jego utrzymania, opiekun więc przygodny dłużej bezinteresownie opiekować się dzieckiem nie może.

Admirałowa w pierwszej chwili oburza się na to, że mąż jej nie tylko miał przed poślubieniem jej dziecko z inną kobietą, w dodatku jednak był wobec żony swej na tyle skrytym, iż ani słówkiem jej o swojej miłostnej aferze nie wspominał. Po naradzie jednak z przyjaciółkami postanawia zaopiekować się dzieckiem swego męża, zastąpić mu matkę, czem niezawodnie sprawi kiedyś admirałowi nader miłą niespodziankę.

Przyjaciółki spieszą do miasta po zabawki dla biednego maleństwa, przyjaciele po łożeczko, pościel i garderobę, pani admirałowa zaś oczekuje z biciem serca przybycia starego prowincjonalnego bakałarza Rouillarda z synkiem admirała.

Sytuacja wikła się i wkracza w sferę wesołej farsy, gdy do salonu wkracza istotnie ów pedagog z 23-letnim przystojnym i kochlwym młodzieńcem. Chwila powrotu obławianych zabawkami przyjaciółek admirałowej auterom sposobność do skreślenie kilku scen, okraszonych prawdziwym humorem, odegranych przez naszych artystów z werwą i temperamentem.

Synek admirała podoba się wszystkim niewiastom, podbija roje Paryżanek, codzien- nie, jak motyl, przelatując z kwiatka na kwiatek. Przybrana matka, zgodziwszy się wreszcie mieszkać z nim pod jednym dachem,

uczuwa w końcu także gorętsze bicie serca przy każdym spotkaniu z młodzieńcem, a skoro z ust ich wydobywa się długi tłumione słowo: „kocham“ — postanawia rozstać się z synkiem admirała na zawsze.

Fernand — gdyż takie imię nadano mu na chrzcie św. — ma wyruszyć do Afryki, równocześnie domniemany jego ojciec wraca w progi rodzinne. Żona przynajmniej przed mężem, steranym starcem, do wszystkiego, a gdy admirał odwzajemniając się szczerością za szczerotę, oznajmia jej o swem postanowieniu, powziętem w samotnej kabine okrętowej w czasie bezsennej nocy pod biegunem północnym, postanowieniu, straszającym się w szlachetnych słowach: niemam sumienia więzi ciebie młodej i pełnej życia u boku steranego emeryta, jesteś wolną!... dodaje ponadto, że Fernand nie jest jego synem — nie nie staje na przeszkodzie połączenia się zakochanych. Admirał w szare godziny łędnie im opowiadał przejścia swoje pod biegunem północnym.

Taką jest treść komedii. P. Barwińska wydobyla w roli admirałowej skarby wdzięku, uczucia i humoru. Była szczerą i prawdziwą, a bardzo sympatyczną, ratując swoim niezaprzeczoną talentem braki wczorajszej premiery. Sekundował jej p. Jan Nowacki w roli synka admirała, rozmieszając widzów swojemi prowincjonalnemi manierami. Pna Janina Jankowska otrzymała wreszcie nieco większą rolę jako Alicya de Tournettes, okraszając ją prawdziwym uczuciem, wdziękiem i inteligencją. Bardzo dobrymi i starannymi byli pp. Fische jako dr. Faradoux, Hierowski (admirał) i Jaworski (wychowawca Fernanda). W drobniejszych rolach na wyróżnienie zasłużyli pp. Leszczye (La Fariède) i Stanisław Ordon; w epizodach panie: Latoszyńska, Wilandówna, Nahornówna i Burzyńska, oraz pp. Czaki i Kowalski.

Teatr był — jak zwykle — pełny; wystawa komedii staranna.

— mre. —

Pismo profesora F. Beckera do wydziału filozoficznego c. k. Uniwersytetu lwowskiego.

Znakomity geograf i kartograf szwajcarski, profesor Frydolin Becker, rozjemca w sprawie o Morskie Oko, otrzymał w bieżącym roku akademickim od wydziału filozoficznego naszego Uniwersytetu godność doktora filozofii *honoris causa*, jako znak hołdu za jego niepospolite zasługi na polu wiedzy. Prof. F. Becker podziękował pismem tak pięknym a znamienym, że fakultet zapragnął podzielić się podniosłymi słowami szlachetnego i zasłużonego męża z szerszemi kołami polskiego ogółu. Po nadejściu dodatkowego listu, w którym czyniąc zadość życzeniu wydziału, wyraża on swą zgodę na ogłoszenie swego pisma, podajemy pismo znakomitego uczonego w dosłownym przekładzie.

Zurych, 10 lutego i 14 kwietnia 1917. Do wysokiego dziekanatu wydziału filozoficznego Uniwersytetu we Lwowie.

Czcigodny Panie Dziekanie!

Czcigodni Panowie Profesorowie!

W październiku zeszłego roku, zrazu drogą prywatną, potem przez dzienniki rozszła się po Szwajcaryi wieść, oznaczająca nie tylko dla mnie podpisanego, ale również dla kraju i szkoły, gdzie nauczam, uczenie wysokie. Następnie nadeszło pismo wysokiego dziekanatu, po niem zaś dyplom nominacyjny. W sposób niezmiernie uprzejmy zawiadomiono mnie, że zostałem przez Wasz wydział obdarzony tytułem doktora honorowego filozofii. Trudno dobrać słów, zdolnych godnie wyrazić podziękę za taki zaszczyt, gdyż w tego rodzaju oświadczeniach nie tylko głowa i umysł, lecz także serce i uczucie pragną brać udział. Obok obowiązków pracy rozumowej, są także wzruszenia duszy. Rozumem, jak urządzić i zawozić mi całą, służyłem wiedzy, technice, sztuce. Szczytne zadośćuczynienie, zarazem jednak podjętą dalszej działalności stanowi dla mnie okoliczność, że świetny wydział tak dostojnej Wszechnicy udziela pracy owej tak chlubnego dowodu uznania. Skrzętnością w dalszym ciągu i niestrudżonym wysiłkiem na polu mej umiejętności zawodowej, wspólnej wszystkim krajom i wszystkim wyższym zakładom naukowym, będę się starał podziękę mej dopełnić; to mój obowiązek męski. Ale obok niego odzywa się szczególnie pragnienie serca, towarzyszące mi od lat dziecięcych.

Już w latach młodości zapragnąwszy zająć się, obok własnej Ojczyzny, innymi także krajami, innymi narodami, poświęciłem zaraz uwagę Polsce i jej dzielnym synom. Dla polskich patriotów, rannych w walce o wolność drogiej Ojczyzny, młodym chłopcem pragnąłem skubać szarpie, a z ust rodzica słuchałem opowieści o wysiłkach i odwadze szlachetnego, cierpiącego narodu. Ową Polskę raz zobaczyć, Jej dzielnym mieszkańcom dłoń uścisnąć, stało się pragnieniem mego życia.

Pragnienie to ziściło się wspaniale. Nie tylko obaczyłem Polskę w jej najpiękniejszych okolicach; samymże Polakom udało mi się wyświadczyć drobna przysługę. Stało się to, jakbym działał dla własnego kraju i własnych współobywateli.

Ze z tego kraju, którego dzieje niegdys czyniły na mnie tak wielkie wrażenie, w którego doli i niedoli tak żywym brałem udział, zwraca się ku mnie znak przyjaznej życzliwości — raduje mnie nadewszystko. I tu właśnie jest owo dziękczynienie serca, które Wam i Waszemu krajowi za doznany zaszczyt wypowiedzieć chcę i muszę. Lepiej nie mogę wyrazić go słowy, jak powiadając: Boże błogosław Polakom, ich krajowi i jego przyszłości; oby ta przyszłość zakwitła w słońcu swobody szlachetnego człowieczeństwa.

Przyjmijcie, czcigodny Panie dziekanie i wielce szanowni Panowie profesorowie, zapewnienie mej niewygastej nigdy wdzięczności i oddania.

Dr. Phil. h. c. *Fridolin Becker*, inżynier, pułkownik sztabu generalnego Szwajcaryi, profesor Związkowej wyższej Szkoły technicznej w Zurychu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Głosy prasy o Odręcznem piśmie Najj. Pana.

Wiedeń, 12 maja. Omawiając pismo Odręczne Najj. Pana do P. Prezydenta Ministrów, dzienniki wyrażają zadowolenie i dumę z powodu wielodusznego, wdzięcznego uznania przez Monarchę ogromnych czynów, dokonanych przez ludność Austrii, oraz z wielką radością witają nadzieję Najj. Pana, że rychło nastaną lepsze czasy. Wreszcie wyrażają przekonanie, że podzięką Najj. Pana za ofiarne zachowanie się Jego ludów, pobudzi je i nadal do wyteżenia wszystkich sił, do stałości, dzielności gospodarczej i czynnej miłości bliźniego, ażeby zniweczyć plany nieprzyjaciół.

Posłuchania u Najj. Pana.

Wiedeń, 12 maja. Najj. Pan przyjął wczoraj na posłuchaniach prezydenta Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego br. Rubera i P. Ministra spraw wewnętrznych bar. Handla.

Wiedeń, 12 maja. Najj. Pan przyjął wczoraj na posłuchaniu P. Ministra wojny Stoeger-Steinera.

Zaprzysiężenie pierwszego prezydenta Trybunału administracyjnego.

Wiedeń, 12 maja. Najj. Pan odebrał wczoraj przedpołudniem przysięgę od nowozamianowanego pierwszego prezydenta Trybunału administracyjnego bar. Schwarzenaua w jego nowej godności.

Nominacya Dam pałacowych.

Wiedeń, 12 maja. Najj. Pani zamianowała damami pałacowymi Elżbietę z hr. Petulickich ks. Sapięzynę i Annę z hr. Kwileckich Niezabitowską.

Odnaczenia i mianowanie.

Wiedeń, 12 maja. *Wiener Zeitung* ogłasza: Najj. Pan nadał, w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną radcy budownictwa galicyjskiego Wydziału krajowego Karolowi Rubenbauerowi; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności drogomistrzowi galicyjskiego Wydziału krajowego Tytusowi Trzyszcze.

Najj. Pan nadał sekretarzowi administracyjnemu galicyjskiej dyrekcji domen i lasów, dr. Wiktorowi Osuchowskiemu, tytuł i charakter rady administracyjnego.

Z Sejmu Rzeszy.

Berlin, 12 maja. Komisya konstytucyjna Sejmu Rzeszy zakończyła zupełnie swe prace i ma się zebrać ponownie na kilka dni przed rozpoczęciem nowej sesji Sejmu Rzeszy. Dyrektor ministerjalny Lewal oświadczył, że nie jest w zwyczaju, aby rząd zajmował stanowisko wobec uchwał komisji, gdyż czyni on to tylko wobec uchwał Sejmu Rzeszy. W danym wypadku idzie o kwestye nadzwyczajnie doniosłe, które muszą być wszechstronnie rozważone przez rządy związkowe. Mowca nie może wobec tego zapowiedzieć, że rząd już w najbliższym czasie zajmie wobec uchwał komisji stanowisko.

Zmiana konstytucji szwajcarskiej.

Bern Szwajc. 12 maja. (*Ag. Szwajcarska*). Rada związkowa uchwaliła wczoraj wypracować zmianę konstytucji, według której liczba członków Rady związkowej ma być podwyższona z 7 na 9, a to celem umożli-

wienia powiększenia udziału w rządzie zwłaszcza ludności z zachodniej Szwajcaryi.

Spisek na życie Venizelosa.

Salonki, 12 maja. (*Ag. Havasa*). Policya wykryła spisek na życie Venizelosa. Uwięziono 9 osób, które zeznały, że ognisko spisku znajduje się w Atenach, gdzie utworzył się komitet wojskowo-polityczny w celu zamordowania Venizelosa. Śledztwo jest w toku.

Znamienny wybór do Izby gmin.

London, 12 maja. (*Reuter*). W South-Longfort wybrano kandydata stronnictwa Sinnfein Mac Guinnessa 1498 głosami do Izby gmin. Kandydat oficjalny nacjonalistów Mac Kenna otrzymał tylko 1461 głosów. Guinness wziął udział w rewolucyi iryjskiej, obecnie jest w więzieniu.

Włoska Izba posłów.

Lugano, 12 maja. *Giornale d'Italia* donosi, że włoska Izba posłów zbierze się ponownie 5 albo 12 czerwca. Izba będzie obradować nad projektami budżetowem, a więc w dyskusyi będzie poruszona sprawa wojny i pokoju.

Zamach na prezydenta Kuby.

Waszyngton, 12 maja. (*Reuter*). Według sprawozdania z Kuby, na prezydenta wykonano zamach w jego domu. Znaleziono bombę, która jednak nie wybuchła. Uwięziono 9 osób.

Ameryka a Rossya.

Waszyngton, 12 maja. Urzędowo potwierdzają, że z Rossyi przybędzie misya do Ameryki. Senator Rost otrzymał nominacyę na nadzwyczajnego ambasadora w Rossyi.

Z ostatniej chwili.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 12 maja. Urzędowo ogłaszają dnia 12 maja:

(Z wschodniego i południowo-wschodniego teatru wojny).

Nie było zmiany.

(Z włoskiego teatru wojny).

Na froncie Isonza od Tolmein w dół Włosi dziś rano przez kilka godzin utrzymywali bardzo silny ogień z dział wszystkich kalibrów. Zresztą nie ma nic do ogłoszenia.

Zastępca szefa sztabu gen. v. Hofer gen. por.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI

Subskrybujcie VI. Pożyczkę wojenną.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

| | |
|--|--------|
| rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) | 28 K |
| półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) | 14 K |
| ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) | 7 K |
| miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) | 2.40 K |

Zamiejscowo:

| | |
|-------------------------|----------|
| rocznie | 36 K — h |
| półrocznie | 18 K — h |
| ćwierćrocznie | 9 K — h |
| miesięcznie | 3 K — h |

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

| | |
|-------------------------|-----|
| rocznie | 8 K |
| półrocznie | 4 K |
| ćwierćrocznie | 2 K |

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

Licytacje.

E. XVII. 619/13 (153). Edykt licytacyjny. Na żądanie Seweryna Staraka we Lwowie strony egzekwującej przez adw. dr. Aleksandra Elmera we Lwowie, odbędzie się dnia 21 czerwca 1917 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze odziesiąt XVII, I. piętro, drzwi 75 licytacja realności obj. wyk. hip. l. 1358 Dz. II. ks. gr. gm. m. Lwowa, położonej przy ul. Brajerowskiej l. 3 i ul. Szopena l. 7 wraz z przynależnościami, składającymi się z okien, okratowań, drzwi, stór, żarówek, lamp, pieców, wanien, prętów do chodników, muszli wodociagowych, kociołków, śmieciarki, piecyków. Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 478780 kor. 90 hal., przynależności zaś na 6780 kor. 90 hal. Najniższa cena wynosi 239390 kor. 45 hsl., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 75.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istniejące, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.
Lwów, 1 maja 1917. (1952 3—3)

E. 473/14 (8). Dnia 5 czerwca 1917 o godzinie 10 rano odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacja całej realności lwh. 751 gm. Szafary stanowiącej dom murywany pb. 106 w którym mieści się Kółko rolnicze. Powyższą realność oceniono na 4761 kor. 50 hal. Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 4761 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym biuro Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Targ, 27 kwietnia 1917. (1978)

Wyroki prasowe.

Nr. 102. (1866)

Das f. f. Kreis- als Präsidialgericht Trient, derzeit in Mezzolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnis vom 28 März 1917, Nr. 61/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Ricordanze della mia vita“ von Alois Settembrini, gedruckt in der Tipografia Cav. Antonio Morano in Neapel im Jahre 1890, nach § 305 St.-G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Präsidialgericht Trient, derzeit in Mezzolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnis vom 28 März 1917, Nr. 60/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Principio di secolo-storia della educa del regno itlico von Johann de Castro, gedruckt in der Tipografia Fratelli Treves in Mailand im Jahre 1897, nach § 300 St.-G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Präsidialgericht Trient, derzeit in Mezzolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnis vom 28 März 1917, Nr. 63/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Domino Santorno“ von Vittorio Bersezio, gedruckt in der Tipografia Edoardo Sonzogni in Mailand im Jahre 1888, nach § 300, 302 und 305 St.-G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Präsidialgericht Trient, derzeit in Mezzolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnis vom 29 März 1917, Nr. 62/17, die Weiterverbreitung des Buches: „L' amico della giovinezza“ von Gay e Bezola Boni, gedruckt in der Tipografia Ditta Giacomo Agnelli in Mailand im Jahre 1887, nach § 305 St.-G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Präsidialgericht Trient, derzeit in Mezzolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnis vom 2 April 1917, Nr. 70/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Virtu e scienza per i ragazzi“ von G. Corferte, gedruckt in der Tipografia Giuseppe Celli in Mailand im Jahre 1901, nach § 305 St.-G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Präsidialgericht Trient, derzeit in Mezzolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnis vom 2 April 1917, Nr. 71/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Gli ultimi 36 anni del reame di Napoli“ von Nisco Nicola, gedruckt in der Tipografia Cav. Antonio Morano in Neapel im Jahre 1896, nach § 64 und 305 St.-G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Präsidialgericht Trient, derzeit in Mezzolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnis vom 4 April 1917, Nr. 65/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Patriotti italiani“ von der Gräfin Evelina Martinengo, gedruckt in der Tipografia Fratelli Treves in Mailand im Jahre 1898, nach § 64 und 305 St.-G. verboten.

Nr. 104 (1895)

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Die Verbreitung der Nummer 4 der periodischen Druckschrift: „Schweizerische-Orientmission“, Druck: M. Piranian, Thalwil, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R. G. Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der f. f. Polizeidirektion in Wien, am 23 April 1917.

Kuratele.

L. VI. 84/16 (9). Uchwała c. k. Sądu tutejszego z 20 lutego 1917 L. czyn. L. VI. 84/16 (3) pozbawiono całkowicie własności dr. Włodzimierza Bolesła Kozłowskiego, dyrektora Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie i właściciela dóbr, zamieszkałego poprzednio we Lwowie, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono JE. P. Stanisława Niezabitowskiego, marszałka krajowego w Białej.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VI.
Lwów, 26 marca 1917. (1727 2—3)

P. 16/17 (5). Wincenty Wojdyła syn Jana z Tuligłoz, lat 27 liczący, przebywający w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie, uznany umysłowo chorym Kuratorem jego ustanowiono ojca Jana Wojdyłę, gospodarza w Tuligłozach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pruchnik, 16 lutego 1917. (1679)

P. 191/16 (1). Nad Tadeuszem Rzeźnikiem z Rączyny zawieszona kuratela z powodu choroby umysłowej. Kuratorem dla niego ustanowiono ojca tegoż Jana Rzeźnika z Rączyny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pruchnik, 20 grudnia 1916. (1678)

P. XVI. 80/17. Za umysłowo ch rego uznano Rudolfa Pillara w Wolance. Kuratorem jego ustanowiono ojca tegoż Józefa Pillara w Wolance.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Drohobycz, 22 lutego 1917. (1613)

P. XVI. 79/17 (8). Za marnotrawnego uznano Józefa Dąbrowskiego w Drohobyczu. Kuratorem jego ustanowiono Maryę Dąbrowską, żonę tegoż w Drohobyczu.

C. k. Sąd powiatowy Oddz. XVI.
Drohobycz, 22 lutego 1917. (1614)

Spadki.

A. 16/17 (4). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Stanisław Ryś syn Walentego z Łososiny górnej; zmarł dnia 23 grudnia 1916. Ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Józef Ryś i Michał Ryś, których miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora Mikołaja Rysia w Łososinie górnej. (1832 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Limanowa, dnia 10 lutego 1917.

A. 96/17 (3). Wezwanie nieznanych dziedziców. S. p. Jacek Twardzik, kupiec bydłem, zmarł dnia 11 lutego 1917 w Samokleskach Nd. 153, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zstem p. Michała Mroczykę ze Samoklesk kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykazają swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa. (1782 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żmigród, 8 marca 1917. (1833 2—3)

A. 9/16 (8). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Katarzyna z Grzegorzewców Sas zmarła dnia 6 listopada 1914 w Starejsoli. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Jana Grzegorzewicza, którego miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Piotra Wojtasiewicza ze Starejsoli. (1849 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.
Starasól, dnia 4 kwietnia 1917.

A. XVI. 19/16 (13). C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do wiadomości, że Nachim Abisch Heid zmarł w Samborze dnia 19 kwietnia 1914 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ nie wiadomo, czy i komu przysługują prawa do spadku, wzywa się wszystkich tych którzyby rościli sobie prawa, aby w przeciągu roku od daty edyktu zgłosili się i wykazali tytuł prawny do spadku, gdyż po upływie tego czasokresu zostanie przeprowadzony spadek wzywającymi się dziedzicami, a w braku tychże wydany zostanie spadek c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek. Kuratorem spadku ustanawia się p. adw. dr. Gawlika w Drohobyczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Drohobycz, 14 lutego 1917. (1739 2—3)

A. 151/13 (7). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Józef Gałaj z Harty zmarł dnia 21 czerwca 1913 z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. — Julię 1-o Drowiak 2-o Nowak, której miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosiła się w tym sądzie. — Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Adama Marcinkiewicza, notaryusza z Dynowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dynów, 9 marca 1917. (1750 2—3)

A. 285/16, A. 135/15 (12). Wezwanie nieznanych dziedziców. Julia Lewicka z Chyrowa zmarła dnia 4 sierpnia 1916, zaś Rubin Fink ze Starejsoli zmarł dnia 8 maja 1915, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem p. Jana Strzeleckiego kuratorem spadku Julii Lewickiej, zaś Mosesa Spinera ze Starejsoli kuratorem spadku Rubina Finka. — Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykazają swe prawa; o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa. (1782 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Starasól, dnia 27 kwietnia 1917.

A. 115/17 (4). Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie ogłasza, że dnia 20 listopada 1915 w Liskach zmarł Maksym Kozan pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którym legował połowę gruntu Radki synowi Dionizemu, synowi Klemensowi grunt w Hulezu, Kłiny i połowę Półmiarki i połowę Rudki, córce Annie połowę Półmiarki i grunt za Pańskiem. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Klemensa, Julii, Dionizego i Bazylego Kozan spadkobierców śp. Maksyma Kozan nie jest znanym, przeto wzywa się ich, by w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tut. sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Maryą z Kwiatkowskich Kozan z Lisek ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bełz, dnia 28 lutego 1917. (1908 1—3)

A. VI. 801/15 (8). Edykt z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców. C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 1 grudnia 1915 w Wiedniu zmarł Józef Kiczor bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. — Ponieważ Sądowi nie wiadomo czy i którym osobom przysługują prawa dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe, wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adwokat dr. Filip Ewin we Lwowie kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykazają częścią zaś spadku nieprzyjętą, lub w razie gdyby co spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział VI.
Lwów, 4 listopada 1916. (1939 1—3)

A. 330/15 (10). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Lucio Milko zmarł dnia 23 grudnia 1914 w Telesnicy oszarwowej z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Annę Milko jako spadkobierczynię powyższego zmarłego, którego miejsca pobytu Sąd nie zna wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosiła się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Karola Duma gospodarza z Telesnicy oszarwowej. (1885 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ustrzyki, dnia 18 stycznia 1917.

A. 971/14 (5). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Jakób Frambach zmarł dnia 11 marca 1914 w Berehah z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Samuela Frambacha jako spadkobiercę powyższego zmarłego, którego miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. dr. Schallema adw. z Ustrzyk. (1989 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ustrzyki, dnia 17 lutego 1917.

A. 131/14 (6). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Jan Nycz zmarł dnia 19 marca 1914 w Koniowie, zaś Kazimierz Nycz zmarł dnia 13 marca 1914 w Koniowie, ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Józefa Nycza, Katarzynę zam. Lasko i Piotra Nycza jako spadkobierców, których miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby, w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Anny Dyblik gospodni z Posady Felsztynskiej. (1988 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Starasól, 9 listopada 1917.

A. 84/17 (4). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Marysia Łachman rodu Łachman zmarła dnia 12 marca 1917, ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Stefana Łachmana, którego miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Wasyla Łachmana w Podbużu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Podbuż, 23 kwietnia 1917. (1948 1—3)

Amortyzacje.

T. 8/17 (2). Na wniosek Władysława Dubaja podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionych papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Kartka zastawnicza wiedeńskiego Banku związkowego filii we Lwowie Nr. 22709, opiewająca na okaziciela.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.
Lwów, dnia 28 stycznia 1917. (1812)

T. V. 10/17 (2). Na wniosek Stanisława Rachwała w Chrzanowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzeczono przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie Nr. 13661, na 1000 kor. opiewającej, na nazwisko Stanisława Rachwała wystawionej. — Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, 17 kwietnia 1917. (1856 3—3)

T. 12/15 (16). Na wniosek Rady powiatowej w Sanoku rozpisuje się edykt co do zaginionej książeczki udziałowej krajowego Związku przemysłowego we Lwowie Nr. 178, na kwotę 110 kor. 40 hal. opiewającej, wystawionej na Wydział powiatowy w Sanoku. Posiadacza wzywa się, ażeby ją w przeciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w Sądzie okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnieść, w przeciwnym bowiem razie zostalaby ta książeczka uznana jako bezskuteczna i pozbawiona prawnej mocy.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 10 kwietnia 1917.

T. 12/15 (16). Na wniosek Rady powiatowej w Sanoku rozpisuje się edykt co do zaginionej książeczki wkładowej galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 160163, na 178 kor. 19 hal. opiewającej, na gminę Daszkatyn winklowskiej. Posiadacza wzywa się, ażeby ją w przeciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w sądzie okazał; także inni interesowani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnieść, w przeciwnym bowiem razie zostalaby ta książeczka uznana jako bezskuteczna i pozbawiona prawnej mocy.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 10 kwietnia 1917.

T. 8/16 (16). Na wniosek Samuela Grossa rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionej weksła, na 200 kor. opiewającego, przez Józefa Błyskała, Julię Błyskał i Piotra Błyskała akceptowanego dnia 1 maja 1913 płatnego. — Posiadacza wzywa się, ażeby w ciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w Sądzie okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty w sądzie wnieść, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu weksel zostalby uznany za nieistniejący i pozbawiony skutków prawnych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, 27 kwietnia 1917. (1682 2—3)

Ne. V. 1112/16 (4). Na wniosek Idy Landesberg we Wiedniu IX., Wagnergasse Nr. 3/16 wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych dokumentów, a mianowicie: 5 kart zastawniczych galic. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie Nr. 76932 z 27 marca 1914, na 35 kor. opiewającą, na złoty łańcuszek krótki z wisiorkiem; Nr. 76933 z 27 marca 1914, na 120 koron opiewającą, na złoty zegarek męski z łańcuszkiem; Nr. 76934 z 27 marca 1914, na 300 kor. opiewającą, na bransoletę, broszkę z dyam., łańcuszek damski i parę koleczyków z dyam.; Nr. 76935 z 27 marca 1914, na 150 kor. opiewającą, na zegarek męski z łańcuszkiem; Nr. 4325 z 27 marca 1914 na 180 kor. opiewającą, na 3% Boden los II em. 3570/50 z kup 1 sierpnia 1914. — Posiadacza powyższych kart zastawniczych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące i bez znaczenia prawnego uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział V.
Lwów, 24 marca 1917. (1979 1—3)

T. IV. 11/15 (17). Przed około 25 laty wydalil się Wojciech Obrzut, urodzony dnia 6 marca 1857 w Siolkowu, z dotychczasowego miejsca pobytu do Ameryki. Od tego czasu nie dał żadnego znaku życia, a pozostała żona i brat teżże Michał Krzysztoń mimo starań nie mogli żadnej wiadomości zacyzerpnąć o jego życiu. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 1 ust. w tekście zmienionym przez ces. rozp. z dnia 12 października 1914 Dz. p. p. Nr. 276, przeto wdraża się na prośbę Maryi Obrzut z Krakowa (Podgórze), ul. Dąbrowskiego l. 8, postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. — Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi drowi Borowczykowi w Nowym Sączu wiadomości o powyższym wymienionym, zaś Wojciecha Obrzuta wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawil się, lub w inny sposób uwi-

domił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie 1 roku od dnia ostatniego ogłoszenia tego obwieszczenia rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 21 kwietnia 1917. (1942 1—3)

T. 13/16 (2). Na wniosek Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionej książeczki wkładowej Towarzystwa wzajemnego kredytu Beskid Nr. 2291, na kwotę 2614 kor. 43 hal., na imię Breindli Bergenaum opiewającej. — Posiadacza wzywa się, ażeby je w przeciągu sześciu miesięcy od pierwszego ogłoszenia edyktu licząc w Sądzie ją okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnieść, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu zostalaby książeczka ta uznana za bezskuteczną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 4 listopada 1916.

Ne. I. 282/17 (2). Na wniosek p. Maryi Szpunarowej w Wieliczce zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały zaginać i wzywa się posiadaczy tych papierów, aby zgłosili swe prawa do jednego roku od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbawione wartości. — Oznaczenie papierów wartościowych: 1) skrypt depozytowy z daty Wiednia, 4 października 1907 na zastawioną polięc Nr. 267467, opiewającą na sumę 1000 kor. na rzecz Heleny Szpunar; 2) skrypt depozytowy z daty Wiednia, 11 czerwca 1908, na zastawioną polięc Nr. 286074, opiewającą na sumę 1000 kor. na rzecz Heleny Szpunar; 3) skrypt depozytowy z daty Wiednia, 26 listopada 1909 na zastawioną polięc Nr. 290637, opiewającą na sumę 2000 kor. na rzecz Stanisławy Szpunar.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wieliczka, dnia 6 marca 1917. (1770)

T. 37/17 (2). Na wniosek galic. e. k. Prokuratorji Skarbu imien. gr. kat. cerkwi w Rozdziałowicach i Bołozwie dolnym podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 4% listy zastawne Banku krajowego Ser. I. Nr. 435 na 100 kor., Ser. I. Nr. 819 na 100 kor., Ser. I. Nr. 4077 na 100 kor., Ser. II. Nr. 6306 na 200 kor., Ser. II. Nr. 10028 na 200 kor., Ser. II. Nr. 6307 na 200 kor., Ser. II. Nr. 20859 na 200 kor., zawinkulowane na rzecz gr. kat. cerkwi w Rozdziałowicach ad Kupnowice i S. I. Nr. 1543 na 100 kor. i Ser. I. Nr. 5269 na 100 kor., zawinkulowanych na rzecz gr. kat. cerkwi filialnej w Bołozwie dolnym ad Kupnowice.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.
Lwów, dnia 3 marca 1917. (1801)

T. 86/17 (2). Na wniosek Gminy miasta Brodów podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Zawinkulowane na rzecz majątku zarodowego gm. m. Brody 4% 56-letnie listy zastawne gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego S. I. Nr. 1228 wartości nominalnej 20.000 kor., Ser. III. Nr. 8957, 8958 wartości nominalnej po 2000 kor., Ser. V. Nr. 2970 wartości nominalnej 200 kor.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.
Lwów, dnia 29 marca 1917. (1805)

T. 88/17 (4). Na wniosek e. k. Prokuratorji Skarbu imieniem gr. kat. cerkwi i parafii w Pakoście i Buchowicach podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionych papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 1) Zawinkulowane na rzecz gr. kat. parafii Pakość 4 i pół procentowe listy zastawne galic.

Banku krajowego we Lwowie S. II. Nr. 2719, 1696, 11746 po 200 kor.; 2) zawinkulowane na rzecz gr. kat. parafii w Pakoście za wykupno mesznego 4-procent. listy zast. gal. Banku kraj. we Lwowie S. II. Nr. 4603 na 200 kor., S. III. Nr. 11717 na 1000 kor., S. II. Nr. 18155, 19696 i 20832 po 200 kor.; 3) zawinkulowane na rzecz gr. kat. cerkwi fil. w Buchowicach ad Pakość za wykup mesznego 4-procent. listy zast. Banku kraj. we Lwowie S. II. Nr. 2659, 3445, 4602, 9294, 12363, 12173, 13322, 13323, 13329 po 200 K, S. III. Nr. 11203 na 1000 kor., S. II. Nr. 11446, 17323 po 200 kor., S. I. Nr. 5854 na 100 kor.; 4) zawinkulowane na rzecz fundacji mszalne s. p. Piotra Olszewskiego przy gr. kat. cerkwi w Pakoście 4-procent. listy zast. Banku kraj. we Lwowie S. II. Nr. 7559 i 7542 po 200 kor.; 5) zawinkulowane na rzecz gr. kat. cerkwi fil. w Buchowicach ad Pakość 4-procent. list. zast. gal. Towarzystwa S. V. Nr. 17464 na 200 kor.; 6) zawinkulowane na rzecz parafii w Pakoście 4 i pół procent. list zast. gal. akc. Banku hipot. S. A. Nr. 13795 i 10185 po 200 kor.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 12 marca 1917. (1802)

T. 103/17 (2). Na wniosek Sebastjana Bara w Oświęcimie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów wartościowych, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Polica e. k. uprzyw. Towarzystwa im. Gizeli Nr. 485361 z daty 20 kwietnia 1911 na 1000 kor., płatna dnia 1 maja 1931 na rzecz Mieczysławy Bar i Nr. 355098 z daty 21 października 1907 na 1000 kor., płatna 1 listopada 1921 na rzecz Heleny Bar.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 28 marca 1917. (1807)

T. 34/17 (1). Na wniosek Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Krakowcu wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo wnioskodawcy w czasie inwazyi nieprzyjacielskiej zaginionego weksła z daty Krakowiec, 5 czerwca 1914, w trzy miesiące od daty wystawienia płatnego, na sumę 1400 kor. opiewającego, akceptowanego przez Markusa Abrahama Fussa i Jakóba Ornsteina, a wystawionego przez Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Krakowcu na tegoż własne zlecenie. Posiadacza powyższego weksła wzywa się, aby się zgłosił ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten za nieistniejący zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemysł, 13 kwietnia 1917. (1818)

T. VI. 59/17 (1). Na wniosek Władysława Wierzbickiego w Nowym Targu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 1 sierpnia 1908 L. 54180, opiewająca na 1000 kor., płatna dnia 1 sierpnia 1926 okazicielowi policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 6 kwietnia 1917. (1760)

T. 275/16 (2). Na wniosek e. k. Prokuratorji Skarbu im. fundacji mszalne Włodzimierza Janowicza przy gr. kat. cerkwi w Łuce podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. — W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 4 i pół procent. list zastawny ziemskiego Banku hipotecznego we Lwowie S. II. Nr. 1986 na 200 kor., winklowane na rzecz fundacji mszalne Włodzimierza Janowicza przy gr. kat. cerkwi w Łuce, dziekanatu Wojniłowskiego.

C. k. Sąd krajowy cywilny Od. VII.
Lwów, dnia 13 lipca 1916. (1811)

T. 60/17 (3). Na wniosek Mendla Bumelta podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 82595, na nazwisko Mendel Bumelt wystawiona i na kwotę 1200 kor. opiewająca.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 22 marca 1917. (1808)

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4846/917. Obwieszczenie. Dnia 14 marca 1917 zakwestyonowano w pociągu na stacji kolejowej w Jasle dwa pakiety, z których jeden zawierał 240 paczek tytoniu drama a 60 hal., zaś drugi 281 paczek tytoniu średnio tureckiego a 90 hal. Ponieważ właściciel tego tytoniu nie jest znany, przeto wzywa się po myśli § 621 i § 622 s. u. k. osoby mogące sobie rościć prawo do tegoż, aby w przeciągu 90 dni zgłosiły swe pretensye w e. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Sanoku, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego terminu postąpi się z przytrzymanym tytoniem po myśli ustawy.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Sanok, 11 kwietnia 1917. (1990 1—3)

L. 257/17. C. k. Izba notaryalna w Tarnowie wzywa interesowanych, aby swoje pretensye jakieby sobie po myśli § 25 ord. not. do zaspokojenia z kaucyi sp. Kazimierza Goyskiego jako e. k. notaryusza w Rzeszowie rościli w przeciągu 6 miesięcy od trzeciego ogłoszenia edyktu w rządowej „Gazecie Lwowskiej“ licząc, do tej Izby zgłosili, gdyż inaczej kaucya ta za wolną od odpowiedzialności uznana i spadkobiercom jego wydana zostanie.

C. k. Izba notaryalna.
Tarnów, dnia 6 maja 1917. (1955 1—3)

L. 209/17. C. k. Izba notaryalna w Tarnowie wzywa interesowanych aby swoje pretensye jakieby sobie rościli po myśli § 25 ord. not. do zaspokojenia z kaucyi sp. dr. Augusta Aydukiewicza b. e. k. notaryusza w Sokołowie w przeciągu 6 miesięcy od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w rządowej „Gazecie Lwowskiej“ licząc do tej e. k. Izby notaryjalnej zgłosili, gdyż inaczej po upływie tego terminu kaucya jego za wolną od odpowiedzialności uznana zostanie i jej właścicielowi „Allgemeiner Kautionsbank w Wiedniu“ wydana będzie.

C. k. Izba notaryalna.
Tarnów, dnia 4 maja 1917. (1954 1—3)

U. 216/16. Przy sposobności rewizji u rozmaitych osób w tut. powiecie sąd. znaleziono obce rzeczy, pochodzące z kradzieży, popełnionych podczas inwazyi nieprzyjacielskiej, których właściciele nie są znani a mianowicie: pościel, maszyny do szycia, garderoba damska itp. Wzywa się właścicieli owych rzeczy, aby najdalej do 3 miesięcy, licząc od dnia obwieszczenia niniejszego, zgłosili się w podpisany sądzie celem rozpoznania, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego terminu przedmioty te sprzedane zostaną. Licytacya odbędzie się 24 sierpnia 1917.

C. k. Sąd powiatowy.
Lisko, 9 maja 1917. (1986)

E. V. 46/17 (3). Dla niewiadomej z miejsca pobytu Rozali Klinger ustanawia się w celu strzeżenia jej praw kuratora w osobie p. adwokata dr. Hanasiewicza. Tenże kurator zastępować będzie Rozalię Klinger w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 24 marca 1917. (1906)

C. III. 32/17 (1). Przeciw Maryi z Breńków Wisłockiej z Serednicy, której miejsce pobytu jest nieznan, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Ustrzykach przez Nastunię Tomaszewską żonę Mikołaja z Serednicy pozew o zapłatę kwoty 697 kor. 35 hal. zpa. Celem strzeżenia praw powyższej nieznannej z miejsca pobytu, ustanawia się pana dr. Sternera w Ustrzykach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swą kurandkę w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Ustrzyki, 30 kwietnia 1917. (1997)

L. 337. Dr. Juliusz (Joel) Trattner wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Przemyśl, 25 kwietnia 1917 (1836)

Ns. 3872/17 (2). Przeciw Piotrowi Czerwonogrodzkiemu, pospolitakowi c. k. 22 pułku pospolitego ruszenia, urodzonemu 1879 w Panowcach zielonych, powiat Borszczów i tam zamieszkałemu, religii gr. kat., zawiąta w Sądzie c. k. 1 Brygady pospolitego ruszenia do K. 37/17 sprawa karna o popełnioną w nocy 27 stycznia 1917 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Maurycego Allerhanda.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 17 kwietnia 1917. (1925)

Ns. 3881/17 (2). Przeciw Iwanowi Chodorowiczowi, pospolitakowi c. i k. 89 pułku piechoty, urodzonemu r. 1884 w Dubaniowcach i tam przynależnemu, religii gr. kat., zarobnikowi, synowi Pańka i Ewy, zawiąta w Sądzie c. i k. Komendy 11 Dywizji piechoty do K. 834/16 sprawa karna o popełnioną w nocy 3 grudnia 1916 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Aleksandra Elmera.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 19 kwietnia 1917. (1916)

Ns. 3882/17 (2). Przeciw Iwanowi Soroka, pospolitakowi c. i k. 30 pułku piechoty, synowi Iwana i Maryi, urodzonemu r. 1873 w Doroszowie wielkim i tam zamieszkałemu, religii gr. kat., gospodarzowi, zawiąta w c. i k. Sądzie polowym Komendy miasta we Lwowie do K. 1656/16 sprawa karna o popełnioną po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w. i § 191 u. k. w., o które jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Salomona Bunda juniora.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 20 kwietnia 1917. (1920)

Ns. 3875/17 (2). Przeciw Iwanowi Krysztalowi, pospolitakowi c. i k. 55 pułku piechoty, urodzonemu r. 1879 i zamieszkałemu w Zdwórze, powiat Przemyślany, gospodarzowi, religii gr. kat., zawiąta w Sądzie c. i k. wojskowej Komendy Krakowa do K. 188/17 sprawa karna o popełnioną po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w. i 191 u. k. w., o które jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Wojciecha Dziedzica.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 18 kwietnia 1917. (1915)

Ns. 3876/17 (2). Przeciw Hrynkowi Stećków, żołnierzowi c. i k. 55 p. piechoty, urodzonemu i zamieszkałemu w Lipicy górnej, powiat Rohatyn, lat około 26 liczącemu, religii gr. kat., zawiąta w Sądzie polowym c. i k. 9 Oddziału kwatery do K. 2321/16 sprawa karna o popełnioną po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię przeciw sile wojennej Państwa z § 327 u. k. w. i zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o które jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Kazimierza Czarnika.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 20 kwietnia 1917. (1924)

Ns. 3869/17 (2). Przeciw Michałowi Hryszczko, pospolitakowi c. k. 18 p. obrony krajowej, urodzonemu r. 1898 w Stróżach wielkich, powiat Sanok i tam zamieszkałemu, religii gr. kat., stanu wolnego, zawiąta w Sądzie c. k. Komendy 45 Dywizji obrony krajowej do E. 90/17 sprawa karna o popełnioną 30 grudnia 1916 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Adolfa Deichesa.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 17 kwietnia 1917. (1927)

Ns. 3889/17 (2). Michał Ozarko, pospolitak 19 pułku obrony krajowej, syn Patriana, urodzony 1876 w Smuchowie, powiat Żydaczów, podejrzany jest dostatecznie na podstawie dochodzeń przez Sąd wojskowy przeprowadzonych o zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela i przeciw sile wojennej Państwa.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Józefa Blausteina.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 24 kwietnia 1917. (1917)

Ns. 3879/17 (2). Przeciw pospolitakom c. k. 35 pułku obrony krajowej 1. Stefanowi Janczyńskiemu, urodzonemu r. 1896 w Tlustem, powiat Zaleszczyki i tam zamieszkałemu, religii gr. kat., stanu wolnego, 2. Stanisławowi Szczepaniukowi, urodzonemu r. 1885 w Worwolinach, powiat Zaleszczyki i tam zamieszkałemu, religii rz. kat., żonatemu, 3. Stefanowi Babijowi, urodzonemu r. 1892 w Kalmem, powiat Brzeżany i tam zamieszkałemu, religii gr. kat., zawiąta w Sądzie c. i k. Komendy 54 Dywizji piechoty do E. 64/17 sprawa karna o popełnioną dnia 13 stycznia 1917 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą są oni silnie podejrzani.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem za-

bezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższych obwinionych. — obrońcą z urzędu obwinionych mianuje się adwokata dr. Nuchima Altschillera.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 19 kwietnia 1917. (1921)

Ns. 3883/17 (2). Przeciw Wasylowi Borysowi, pospolitakowi c. i k. 30 pułku piechoty, urodzonemu r. 1887 w Doroszowie wielkim i tam zamieszkałemu, synowi Hrycia i Paraški, religii gr. kat., gospodarzowi, zawiąta w c. i k. Sądzie polowym Komendy miasta we Lwowie do K. 1655/16 sprawa karna o popełnioną po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z §§ 183 i 191 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Edwina Czeszera.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 20 kwietnia 1917. (1919)

Ns. 3957/17 (2). Gegen den Landsturm. Infant. Konstantin Slavinsky, geb. 1897 in Kalabrin ad Wschkoutz und dorthin zuständig, griech. kat. ist beim Gerichte des k. k. Landw. Inf. Trupp. Div. Kommandos ad K. 784/16 das Ermittlungsverfahren wegen Verbrechens der Desertion nach § 183 M. St. G. anhängig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Dr. Bernard Tenner v. m. Amteswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.
Lemberg, am 11 April 1917. (1705)

Ns. 3840/17 (2). Gegen den Landsturm. Infanteristen Hrehor Litwiniuk des Inf. Rgmts. Nr. 58 ist beim Gerichte des k. u. k. 11 Inf. Trupp. Divis. Kommandos ad K. 108/17 das Em. Verfahren wegen Verbrechens der Desertion anhängig und es liegt gegen ihn befristeter Verdacht des Verbrechens nach § 183 M. St. G.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die

Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Dr. Josef Westreich vom Amteswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.
Lemberg, am 3 April 1917. (1695)

Ns. 3859/17 (2). Gegen 1. Oskar Fabian, geb. 1890 in Pola, röm. kat., Sohn des Peter und der Josephine, Maschinenmeister in Triest, 2. Johann Sabaz, geb. 1890 in Umago ad Parenz, dorthin zuständig, röm. kat. Mechaniker, Sohn des Vinzens und der Katarine, 3. Peter Zanetti geb. 1892 in Orsera ad Perenzo zuständig und dorthin wohnhaft, röm. kat. Grundwirt Sohn des Maur. 4. Karl Feghiz, geb. 1892 in Monfalcone zuständig, röm. kat., 5. Victor Bandel, geb. 1896, in Triest wohnhaft und zuständig, röm. kat., Sohn des Franz und der Antonine, 6. Georg Doz, geb. 1877, in Pirano wohnhaft und zuständig, röm. kat., Sohn des Georg der Marie, sind beim Gerichte des k. u. k. 30 Infanterie Trupp. Div. Kommandos ad K. 584/16 das Ermittlungsverfahren wegen Verbrechens der Desertion nach § 183 M. St. G. anhängig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung ihrer in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Dr. Wladimir Tucki vom Amteswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.
Lemberg, am 11 April 1917. (1707)

Doniesienia prywatne.

OGŁOSZENIE. (1994)

Na podstawie zezwolenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych L. 11322 odbędzie się XXI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów I Galicyjskiego Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu chemicznego we Lwowie, w dniu 2 czerwca 1917 o godzinie 5-tej po południu w gmachu Towarzystwa rolniczego w Krakowie, pl. Szepepański 8.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie i powołanie dwóch skrutatorów i sekretarza. 2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i przedłożenie bilansu z dniem 30 września 1916 wraz z wnioskiem na przyjęcie sprawozdania do wiadomości, zatwierdzenie bilansu i przeniesienie straty na rachunek roku następnego. 3. Sprawozdanie Komitetu rewizyjnego o bilansie i wniosek na absolutoryum. 4. Ustanowienie marek obecności dla Komitetu wykonawczego na dalsze 3 lata (§ 20). 5. Wybory. Akcyje, na podstawie których wydane będą legitymacje, należy złożyć najpóźniej do dnia 24 b. m. w tutejszym Banku krajowym, lub w biurze Towarzystwa, ul. Podlewskiego l. 8. We Lwowie, dnia 11 maja 1917. Rada zawiadowcza.

Piąte Zwyczajne

Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów

Galicyjskiego Ziemskiego Banku Kredytowego

Towarzystwa akcyjnego we Lwowie

odbędzie się

w piątek, dnia 15 czerwca 1917, o godz. 5 po południu, w lokalu Banku, przy ul. Trzeciego Maja 5, z następującym

PORZĄDKIEM OBRAD:

1. Sprawozdanie z czynności Banku za rok 1916.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej o zamknięciu rachunków za szósty rok administracyjny.
3. Wnioski Rady zawiadowczej w przedmiocie rozdziału czystego zysku.
4. Sprawa wyboru członków Rady zawiadowczej.

Pp. Akcyonaryusze, chcący wziąć udział w powyższym Walnem Zgromadzeniu, winni złożyć swe akcyje wraz z kuponami w Kasie Banku najpóźniej do dnia 1 czerwca 1917.

We Lwowie, dnia 10 maja 1917.

RADA ZAWIADOWCZA

GALICYJSKIEGO ZIEMSKIEGO BANKU KREDYTOWEGO
Towarzystwa akcyjnego we Lwowie.

(1993)